OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE



No 16-17.

Rok I. Dnia 30 sierpnia 1925 r. Rok I.

PROJEKT POWOŁANIA NARODOWEGO KOMITETU KRZEWIENIA OSZCZĘDNOŚCI

Oszczędność pieniężna, jej doskonały rozkwit w społeczeństwie, jest wynikiem kultury gospodarczej narodu. Miarą rozwoju gospodarczego społeczeństw jest suma oszczędności, którą wysiłek zbiorowy narodu zdołał wytworzyć. Wysiłek pracy, poparty głębokiem zrozumieniem istotnych potrzeb organizacji gospodarczej państwa.

Oszczędność pieniężna jest przeto rezultatem stanu wychowania ekonomicznego i obywatelskiego najszerszych warstw społecznych. Sprawa „oszczędności" nie ogranicza bowiem wyłącznie do organizacji drobnych kapitałów, do sposobów skupiania nadwyżek zarobkowych obywateli. Sięga ona i obejmuje cały splot zagadnień, dotyczących umiejętnego użytkowania dóbr materjalnych i intelektualnych jednostek, warstw społecznych, a przeto narodów.

W tym rozumieniu sprawy kryje się wiele momentów normujących uregulowane bytowanie ludzkie.

Bez oszczędności gospodarczej, bez oszczędności konsumpcyjnej, bez zdecydowanej woli całego społeczeństwa do rozumnego i racjonalnego umiaru w sposobie zużytkowania posiadanych bogactw, należyty rozwój oszczędności pieniężnej jest niemożliwy. Wolę tę należy w społeczeństwie wytworzyć i podtrzymać.

Praca instytucyj oszczędnościowych, jako mająca na celu jedynie gromadzenie rezultatów pracy obywateli, rezultatów zależnych całkowicie od tego, czy wytwarzamy więcej, niż spożywamy, coraz szersze obejmuje (raczej winna obejmować) kręgi, coraz głębiej wkracza w dziedzinę wychowania gospodarczego społeczeństwa.

Ostatnie doświadczenia nasze należycie wykazały potrzebę intensywnej pracy uświadamiającej w dziedzinie np. spożycia wyrobów zagranicy.

Ujemny bilans handlowy znacznie ułatwił wrogom naszym atak na złotego; atak na dobrobyt narodowy.

Groźne ostrzeżenie padło. Jakaż reakcja? Poszczególne organizacje nawołują do ograniczenia spożycia — czy echo znajdą?

Brak oszczędności konsumpcyjnej bezpośrednio godzi w interesy instytucyj gromadzących oszczędności narodowe, czy jednak instytucje te wobec braku organu łączącego ich usiłowania wychowawcze, będą mogły w dostatecznym stopniu przeciwdziałać złu?

Dziedzina oszczędności konsumpcyjnej znajduje swój wyraz zagranicą w stałem, intensywnem i ciągłem czuwaniu nad uświadomieniem obywateli. Impuls idzie od centralnych organizacyj oszczędnościowych.



Organizacje takie istnieją wszędzie. W Europie jedynie Polska i Hiszpanja ich nie posiada.

W Szwajcarji co pewien czas organizowane są „tygodnie szwajcarskie". W czasie takiego tygodnia absolutnie nigdzie wyrobów zagranicznych nabyć nie można. Tygodnie te stanowią rezultat uświadamiającego wychowania obywatelskiego w dziedzinie spożycia; stanowią realną pracę oszczędnościową.

Tą jedną dziedzinę poruszamy, jako najbardziej aktualną i najdotkliwiej wnikającą w nasze obecne stosunki gospodarcze i finansowe.

Ogromne pole pracy w dziedzinie wychowania gospodarczego narodu leży przed nami. Bez stałej, ciągłej i planowej pracy w tym kierunku rozwój oszczędności pieniężnej w Polsce chromać będzie.

* * *

Niejednokrotnie na łamach naszego wydawnictwa stwierdzano potrzebę powołania do życia organizacji, która miałaby na celu wszechstronne współdziałanie z rozwojem oszczędności pieniężnej w Polsce.

Ogrom dokonanej już przy współdziałaniu takich organizacyj centralnych pracy w państwach zachodu niejednokrotnie omawialiśmy.

Na czoło organizacyj krzewiących oszczędność w państwach zachodu tak przez swą umiejętną pracę, jak i osiągnięte rezultaty, wysuwa się National Savings Comitee w Anglji, działający od roku 1917. Komitet ten powstał w roku wojny, w okresie braku kapitału na potrzeby państwa w Anglji. Do końca 1924 roku, zdołał zorganizować przez rozpowszechnienie Savings Certificats 540 miljonów funtów.

Mamy do pokonania najcięższego wroga: brak uświadomienia i bierność społeczeństwa. Wroga tego zwalczymy.

Polska myśl gospodarcza w tej dziedzinie odniesie zwycięstwo, jeśli zdobędziemy się na wysiłek twórczej pracy realnego krzewienia oszczędności.

Złączenie usiłowań poszczególnych grup społecznych, instytucyj, kierunków myśli gospodarczej, państwowej i politycznej jest nieodzowne. Wtedy jedynie osiągniemy podstawowy warunek doskonałego rozwoju oszczędności pieniężnej: niezniszczalność wkładów oszczędnościowych.

Gwarancja tej niezniszczalności wkładów leży w samej strukturze życia gospodarczego Polski.

Jedynie akcja społeczna szeroko ujęta zdolna jest wykuć granitowe podłoże naszego dobrobytu narodowego, wraz ze zmianą polskiej psychiki powojennej.

* * *

Rozwój oszczędności pieniężnej uzależniony jest od trzech czynników równorzędnych, których współmierne realizowanie zdolne jest wytworzyć warunki, rozwojowi kultury gospodarczej narodu sprzyjające. Czynnikami temi są: a) ogólne ustawodawstwo oszczędnościowe; b) należyty rozwój sieci kas oszczędności, oraz c) celowa i bezstronna propaganda oszczędności.

Wszystkie te czynniki, bez realizacji których należyta organizacja oszczędności jest niemożliwa do osiągnięcia, są u nas niejako w stanie embrjonalnym. Nic przeto dziwnego, iż nasze poczynania gospodarcze nie znajdują własnej, rodzimej siły twórczej i kurczyć się muszą z braku własnych źródeł kapitału.

Posiadamy jedynie fragmenty ustawodawstwa oszczędnościowego. Luka ta jest zwolna wypełniana, jednak poza szerszym udziałem zainteresowanych instytucyj. Brak nam w tej mierze wyrobionej i ustalonej opinji. Jakimi drogami ustawodawstwo oszczędnościowe iść winno? jaki plan rozwojowy przyjąć należy? jaką definicję prawną wkłady oszczędnościowe nosić mają? jaka opieka ze strony państwa im się należy? na jakie cele kapitały oszczędnościowe winny być obracane? kto je powinien organizować i na jakich zasadach? — oto pytania, które muszą być szeroko przedyskutowane.

Odpowiedzi na nie udziela u nas fakt dokonany, niejednokrotnie stojący w poważnej sprzeczności z interesami wkładców.

Sieć kas oszczędności *) jest niedostateczną. Usiłowania rządu i instytucyj powołanych idą w kierunku uruchomienia możliwie gęstej sieci organizacyj drobnego kapitału.

Wschodnie i centralne województwa Rzeczypospolitej posiadają tych instytucyj ilość znikomą.

Stworzenie sieci kas oszczędności jest niezbędne, jednakże uprzednio dać im należy plan pracy twórczej.

Skończyć musimy nareszcie z owem beztroskliwem wyczekiwaniem na pomoc kredytową organizacyj centralnych i rządu.

Bez przesady rzec można, iż wszystkie nasze instytucje finansowe od największych do najmniejszych w dalszym ciągu, przez bezwład poinflacyjny, operują kapitałami rządowemi, lub sumami otrzymanemi z redyskonta w Banku Polskim. Pośrednio czy bezpośrednio — istoty rzeczy to nie zmienia.

W kierunku organizacji kapitału niewiele się u nas robi.

Poszczególne instytucje, które pracę w tym kierunku rozpoczęły, mimo rzeczywiście niezmiernie trudnych warunków, rezultaty osiągnęły pomyślne.

Praca ta jednak musi być planowa i celowa. Ogólnej propagandy oszczędności nie prowadzimy. Usiłowania poszczególnych instytucyj, nie są wystarczające i nie mają charakteru powszechnej, przemyślanej i zorganizowanej akcji.

Rzec można, iż wszystko w tej dziedzinie jest do zrobienia. Rozwój oszczędności jest sprawą wychowania gospodarczego narodu. Wymaga przeto łącznej pracy podstawowych czynników wychowania narodowego: kościoła, szkoły, wojska.

Oderwane usiłowania poszczególnych organizacyj społecznych, państwowych i gospodarczych nie mogą mieć i nie mają cech akcji planowej. Są one bowiem prowadzone dorywczo na „własną rękę".

---

*) Kasą oszczędności nazywamy dla uproszczenia te wszystkie instytucje, których naczelnem zadaniem jest gromadzenie drobnych wkładów i stosowna ich lokata, a więc pod tą nazwą rozumiem równie Kasy Stefczyka, Spółdzielnie pieniężne, jak komunalne Kasy Oszczędności.

Potrzeba skonsolidowania pracy w kierunku krzewienia oszczędności jest widoczna, — potrzeba przeto powołania specjalnego organu kierującego tą akcją, opinjodawczego i współdziałającego z pracą poszczególnych instytucyj, a łączącego w sobie wszystkie czynniki, od których doskonały rozwój oszczędności zależy, wydaje się bezsporną.

* * *

W jakiej formie mógłby być powołany Narodowy Komitet Krzewienia Oszczędności i jakie byłyby jego bezpośrednie cele?

Szkicujemy zgruba kształt organizacyjny instytucji, której powstanie w Polsce jest wręcz nieodzowne. Może posłuży ten szkic do wyczerpującej, a już konkretne formy przybierającej dyskusji, która przez łamy tygodnika „Oszczędność" się przewija w szeregu artykułów. Myśl ta bowiem poruszaną jest stale przez działaczy na polu organizacji oszczędności w Polsce, pracujących na różnych terenach.

Narodowy Komitet Krzewienia Oszczędności objąłby, stosownie do potrzeb naszych, trzy funkcje: opinjodawczą w zakresie ustawodawczym; planowej współpracy z różnorodnemi organizacjami oszczędnościowemi w zakresie rozbudowy sieci kas oszczędności i rozwoju ich działalności; oraz propagandę oszczędności w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Dominującem zadaniem Komitetu musiałaby być akcja propagandowa.

A więc cele Komitetu byłyby następujące:

a) Szerokie współdziałanie w rozwoju działalności instytucyj oszczędnościowych, jako czynnika wychowania gospodarczego narodu; specjalnie zaś zjednoczenie i rozwój akcji w dziedzinie propagandy wśród wszystkich warstw społecznych.

b) Badanie potrzeb organizacyjnych instytucyj oszczędnościowych i podejmowanie inicjatywy w kierunku ustawowych, organizacyjnych i taktycznych uproszczeń ich działalności.

c) Współdziałanie z czynnikami samorządowemi i spółdzielczemi w rozbudowie sieci instytucyj oszczędnościowych.

d) Koordynacja i ułatwienie pracy instytucyj oszczędnościowych specjalnie w dziedzinie propagandy.

e) Organizacja propagandy oszczędności wśród wszystkich warstw społecznych, rozumianej jako zadanie wychowania gospodarczego społeczeństwa, a więc na rzecz i w porozumieniu ze wszystkiemi instytucjami oszczędnościowemi, specjalnie zaś organizacja propagandy w szkole i wojsku.

f) Organizowanie w razie potrzeby zjazdów przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych, celem ustalenia opinji w sprawach zasadniczych.

Główny nacisk jednakże w pracy Narodowego Komitetu Krzewienia Oszczędności musiałby być położony na sprawę należytego organizowania propagandy.

Ta podstawowa działalność Narodowego Komitetu Krzewienia Oszczędności winna planowo rozbudować sieć propagandy docierającej wszędzie. A więc przy współudziale duchowieństwa, nauczycielstwa, organizacyj społecznych i gospodarczych.

W każdej gminie, w każdej parafji winien znaleźć się komitet propagandowy, działający w porozumieniu i przy poparciu miejscowych organizacyj oszczędnościowych. Jedynie silna akcja społeczna zdolna jest bowiem wywrzeć zbawienny wpływ na zjawiska „rozrzutności społecznej", która nas trawi.

Organizacja propagandy oszczędności obejmować winna wszystkie zjawiska współdziałające w rozwoju oszczędności pieniężnej. A więc propagandowa działalność Komitetu, której przyświecać winien ideał wychowawczy, obejmować musi całokształt zagadnień oszczędności narodowej.

Stosownie do tego skład Narodowego Komitetu Krzewienia Oszczędności winien łączyć wszystkie czynniki w tym kierunku współpracujące. Komitet przeto składać się winien z delegatów Ministerstw: Skarbu, Oświecenia, Wojska, Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, z przedstawicieli centralnych instytucyj państwowych, jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, z przedstawicieli organizacyj samorządowych, jak Związek Miast, Biuro Zjazdów Sejmikowych i Polski Bank Komunalny, z przedstawicieli centralnych organizacyj spółdzielczych i związków kas komunalnych, instytucyj ubezpieczeniowych, oraz z przedstawicieli organizacyj społecznych, rolniczych, przemysłowych i handlowych.

Rzucamy ten szkic, jako próbę określenia form organizacyjnych tych myśli, które niejednokrotnie z różnych stron znajdywały swój wyraz na łamach naszego wydawnictwa. Może dyskusja nad koniecznością powołania centralnej organizacji, mającej na celu krzewienie oszczędności przybierze bardziej konkretne i realne kształty, gdy zastanowimy się nad formą organizacyjną, jaka najbardziej odpowiadałaby naszym warunkom. Ustalenie bezpośrednie opinji działaczy oszczędnościowych zapewne będzie nieodzowne.

Może przeto przygotowanie gruntu pod tę pracę spotka się z zainteresowaniem tych sfer, które organizują oszczędność pieniężną w Polsce.

L. DURA.



NA MARGINESIE KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI

Ustala się obecnie nazwa „książeczki wkładowej" na oznaczenie dokumentu, otrzymywanego na składane oszczędności, który dotąd na ziemiach polskich różne nosił nazwy: Książeczki oszczędności w Małopolsce, książeczki wkładowej lub wkładkowej w Kongresówce i krajach zabranych, książeczki depozytowej w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku Górnym. Jeżeli tu w nagłówku użyto jeszcze raz nazwy, która ma być zmienioną, to właśnie celem podkreślenia zachodzącej, wskazanej i potrzebnej zmiany oznaczeń różnych na oznaczenie jednobrzmiące, a także dlatego, że spostrzeżenia i uwagi tu zapisane, nie wyłącznie, ale przeważnie czynione były na małopolskich książeczkach. W miarodajnych i kompetentnych naradach wybrano oznaczenie „książeczki wkładowej" jako najogólniejsze i dlatego najodpowiedniejsze.

Książeczka oszczędności — przepraszam — „książeczka wkładowa" — to dokument pieniężny, zawierający potwierdzenia na składane kwoty oraz dopisywane do nich odsetki, to zarazem wyciąg z rachunku, jaki prowadzi instytucja, przyjmująca wkłady do przechowania i oprocentowania.

Wygląd książeczki wkładowej przedstawia się zazwyczaj zachęcająco, ozdobnie w rysunku karty tytułowej, lub zamieszczonych na niej przysłowiach czy hasłach: Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka. Pracuj i oszczędzaj i t. p. Ale nie napis, nie wygląd stanowią znamię jej zasadnicze.

Pierwszem znamieniem zasadniczem książeczki wkładowej jest podany na karcie tytułowej wystawca książeczki, firma instytucji, przyjmującej wkład, potwierdzającej odbiór wkładu, jej formalny, autorytatywny podpis. Za zobowiązania wystawcy książeczki, firmantów instytucji, odpowiada ona całym majątkiem swym, jeśli to jest instytucja bankowa, np. akcyjna, odpowiada nietylko całym majątkiem, ale nadto porękami statutowemi: jeśli to jest np. kasa oszczędności powiatowa, to ponad majątek własny jeszcze majątkiem powiatu i podatkami mieszkańców powiatu, jeśli to kasa oszczędności miejska, to majątkiem miasta i podatkami mieszkańców miasta, jeśli to jest instytucja spółdzielcza, to ponad majątek spółdzielni, odpowiada w granicach statutowych majątkową poręką członków spółdzielni, lub przy poręce nieograniczonej całym zbiorowo majątkiem wszystkich członków spółdzielni.

Zasadniczą zatem wagę ma wymaganie, aby podpis wystawcy był formalny i autorytatywny, to jest wykonany tak, jak przepisuje statut instytucji do ważności zobowiązań jej zewnętrznych.

Dlatego osobliwością szczególną jest zwyczaj, przyjęty i stosowany przez wszystkie kasy oszczędności miejskie i powiatowe w Małopolsce, których statutowi firmanci zazwyczaj książeczek wkładowych sami nie podpisują, ale za nich podpisują urzędnicy, rachmistrz i skarbnik. Już tekst książeczek jest zazwyczaj tak przygotowany, że w druku przewiduje podpisy: skarbnika i rachmistrza. Naturalnie podpisy te oparte są na odpowiednich wewnętrznych uchwałach i upoważnieniach ale przecież na zewnątrz przedstawiają pewną trudność stwierdzenia, czy i w jakiej mierze podpisy położone na książeczce są ważne i w jakim stopniu formalne i autorytatywne.

Można się domyślać przyczyny takiego zwyczaju w tem, że, gdy na kierowników i firmantów powoływano burmistrza, czy marszałka powiatu, zaś obok nich delegowano członków rady miejskiej czy powiatowej, gdy nie można było wymagać od tych odpowiedzialnych osób stałego urzędowania, to znaleziono sposób zastąpienia ich przez upoważnienie do wystawiania książeczek wkładowych stale urzędujących urzędników. Nie dopełniono wszakże takiego upoważnienia do wystawiania książeczek koniecznem w takim razie formalnem wpisaniem tych upoważnionych i takich ich uprawnień w sądowym rejestrze firmowym, nie związano formalnie odpowiedzialności instytucji na zewnątrz za te podpisy. Zwyczaj ten, dotąd w Małopolsce powszechnie stosowany, świadczy o powszechnem zaufaniu do organizacji komunalnych kas oszczędności, ale gdy chodzi o stwierdzenie formalne poprawności wystawienia książeczki, tożsamości podpisów osób i ich uprawnień do firmowania za wystawcę, to zadanie takie przedstawia pewne trudności.

Podpisy skarbnika i rachmistrza, jako urzędników przyjmujących i zapisujących wpłatę wkładu, są zupełnie odpowiednie i są na miejscu w potwierdzeniu przyjęcia i wpisania poszczególnej kwoty, ale tylko jako takich na książeczce, wystawionej przez firmę formalnie i autorytatywnie, to jest pod pieczęcią firmy przez osoby do tego powołane, jako za instytucję na zewnątrz odpowiedzialne.

Jest sprawą wewnętrzną instytucji, kiedy firmanci książeczkę podpiszą. Może być zapas książeczek, firmowanych naprzód wydawany urzędnikom do wyliczenia się, co usuwa konieczność stałego urzędowania firmantów. Szczegół ten niewątpliwie wymaga w komunalnych kasach oszczędności formalnego zreorganizowania, albo przez udzielenie urzędnikom prawa firmowania za instytucję pod jej pieczęcią i zarejestrowanie tego uprawnienia, albo przez zmianę w organizacji wewnętrznej taką, którąby nazewnątrz nie nasuwała zastrzeżeń co do poprawności i ważności podpisów wystawcy.

Drugiem znamieniem zasadniczem książeczki wkładowej jest wystawienie jej na rzecz osoby, której wkładka ma być własnością, która wkładem ma rozporządzać. Książeczka może być wystawiona na imię i nazwisko składającego, albo osoby przez niego wskazanej, albo wreszcie na okaziciela. W pierwszych dwu wypadkach właścicielem, rozporządzającym wkładką jest osoba, na której imię i nazwisko książeczkę wystawiono, ona jedynie może wkład podejmować bezpośrednio, osobiście, lub przez osobę drugą upoważnioną na piśmie, może wreszcie wkład swój odstąpić całkowicie osobie drugiej przez formalną cesję wpisaną do książeczki. Odmienny zupełnie charakter przybiera książeczka w wypadku trzecim, gdy jest wystawiona na okaziciela. W tym razie dokument pieniężny osobisty przybiera znamiona obligacji pieniężnej obiegowej, papieru publicznego, który może być odstępowany bez cesji.

Sprawa uprawnienia instytucji do wystawiania książeczek wkładowych na okaziciela nie jest jeszcze

ściśle ujęta. Tu jest miejsce do zastrzeżeń państwowych, uprawniających pewne ściśle oznaczone instytucje np. banki państwowe, także instytucje, podlegające bezpośredniej kontroli państwowej do wystawiania takich dokumentów bezimiennych o charakterze obiegowym. Wszakże książeczki takie są dość często wystawiane bez pytania o uprawnienia szczególne, a na żądanie składającego oszczędność. Dość często składający bądź to chce mieć szerszą swobodę w użytkowaniu swej książeczki, bądź też, nawet bardzo często, pragnie swe oszczędności mieć w tajemnicy. Bywa, że składa swą oszczędność na imię zmyślone, co równa się wystawieniu na okaziciela.

Zauważyć też należy, że książeczka imienna przy przedstawieniu do wypłaty wymaga znacznie więcej formalności, niż książeczka, płatna okazicielowi. W pierwszym wypadku oprócz stwierdzenia prawdziwości książeczki samej, poprawności jej wystawienia i zgodności z rachunkiem, wymaga sprawdzenia nadto uprawnień i tożsamości osoby zgłaszającej się po wypłatę wkładu. W drugim wypadku, przy wypłacie okazicielowi odpada sprawdzanie uprawnień i tożsamości osoby okaziciela, a to skraca czas potrzebny na załatwienie wypłaty conajmniej o połowę. Wzgląd to niezmiernie ważny dla sprawy szerokiego rozwoju rachunków wkładowych.

To też zapewne uznać należy za celowy i właściwy przepis regulaminowy, powszechny w książeczkach wkładowych w Małopolsce, jednoczący znamiona książeczki imiennej z wystawioną na okaziciela ku ogólnemu zadowoleniu tak wkładających, jakoteż instytucji.

Według tego postanowienia regulaminowego — wypłata wkładki może nastąpić tylko do rąk osoby, na której imię i nazwisko książeczka była wystawiona, wszakże bez odpowiedzialności instytucji za tożsamość osoby, a jedynie w razie zastrzeżenia szczególnego dyrekcja jest obowiązana wymagać wylegitymowania się osoby, przedkładającej książeczkę do wypłaty. Przynajmniej w mniejszych instytucjach spółdzielczych szeroka i długoletnia praktyka, oparta na znajomości stosunków i klienteli oszczędnościowej, nie wykazała stron ujemnych takiego przepisu regulaminowego, owszem uprościła znacznie samą manipulację.

Omówione dwa zasadnicze znamiona książeczki wkładowej, to jest: oznaczenie wystawcy książeczki i oznaczenie wkładcy albo właściciela, posiadacza książeczki wskazują znamię trzecie, treść wewnętrzną książeczki, sam wkład. Wybrana dla książeczki nazwa „wkładowej", jak zaznaczono na wstępie, jest najodpowiedniejsza dlatego, że jest naogólniejsza, gdyż najszerzej obejmuje stosunek pomiędzy wystawcą książeczki a wkładcą, albo posiadaczem książeczki. W pojęciu wkładu mieszczą się całkowicie pojęcie oszczędności i pojęcie depozytu, które są w stosunku do pierwszego pojęciami szczegółowemi, nie dającemi tak szerokiego ujęcia.

Nie jest wykluczonem użycie książeczki wkładowej w charakterze odmiennym od normalnych jej określeń, jak to na szerszą skalę wprowadziła Pocztowa Kasa Oszczędności, przyjmując książeczki wkładowe od instytucyj oszczędnościowych na zabezpieczenie udzielanego im kredytu. Udzielanie kredytu komunalnym kasom oszczędności i spółdzielniom pieniężnym na książeczkę wkładową, zamiast wekslu, miało niewątpliwie na celu jaknajwiększe udogodnienie tego kredytu. Kredytowi, udzielonemu przez Pocztową Kasę Oszczędności pierwotnie w formie i pod nazwą lokat, odpowiadały wymagane obok obligów wekslowych dowody lokacyjne lub, w zastosowaniu właśnie do kas oszczędności i spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych, zamiast obu tych dokumentów pożyczkowych przyjmowane książeczki wkładowe, — pozornie odpowiadały nawet bardzo dobrze.

Wszakże w szczegółach ta forma kredytu przedstawia też wiele sprzeczności.

Książeczka wkładowa zawiera postanowienie regulaminowe o oprocentowaniu wkładu okresowe z dołu, gdy lokata Pocztowej Kasy Oszczędności była wypłacana w kwocie zmniejszonej przez okresowe naprzód strącenie oprocentowania.

Książeczka wkładowa zawiera postanowienie regulaminowe, wyznaczające okresy dłuższe na wypowiedzenie do wypłaty większych sum. Okresy takie nie odpowiadały zazwyczaj terminom, wyznaczanym przez Pocztową Kasę Oszczędności na spłatę pożyczki. Wtedy książeczki muszą być dopełnione terminem płatności pożyczki lokacyjnej.

Przy odnawianiu, przedłużaniu pożyczek, tak udzielanych, zachodzą wątpliwości, czy książeczkę przy każdej prolongacie należy zmienić na nową, czy też pierwotna może służyć na cały okres trwania pożyczki aż do spłaty. Wszakże należałoby przedłożyć wystawcy książeczkę do zapisania zmienionego terminu płatności, co jest manipulacyjnie bardzo niedogodne.

Przy częściowych spłatach pożyczek, wysokość wpisanej kwoty nie odpowiada stanowi rachunku, jak również niezgodna jest data płatności. Wprawdzie częściowe spłaty mogą być na książeczce notowane, wszakże odpis formalny może być dokonany tylko przez wystawcę książeczki.

Nadto, jakkolwiek termin płatności wcześniejszy nie nasuwa kwestji przedawnienia książeczki wkładowej, gdyż taka lokata jest płatna każdej chwili, niemniej w razie upadłości dłużnika może wyłonić się kolejność w wypłatach nie koniecznie na korzyść zobowiązań, których płatność już ubiegła.

Do takich uwag praktyka dodaje uwagi prawnik: Aczkolwiek zasadniczo wkład na książeczce oszczędnościowej jest płatny za okazaniem, względnie w pewnym zgóry umówionym terminie wypowiedzenia, to jednak w praktyce wycofanie tego rodzaju wkładu, w razie niezapłacenia udzielonej pożyczki, niewątpliwie spotkałoby się ze znacznemi trudnościami, na skutek braku funduszu u dłużnika.

W tym ostatnim wypadku mogłaby wogóle wyłonić się kwestja zaspokojenia innych wkładców tejże instytucji, względnie podziału jej funduszów w stosunku do wysokości poszczególnych wkładów, przyczem instytucja kredytująca byłaby traktowana narówni z innymi wkładcami, tracąc w ten sposób jako instytucja państwowa zagwarantowany jej przywilej ściągania swoich należności w trybie ustalonym dla bezspornych należności Skarbu Państwa, oraz pierwszeństwo w zaspokajaniu jej pretensji.

Weksel w porównaniu z książeczką wkładową jest bezwzględnie lepszą formą zabezpieczenia udzielonego kredytu, a to ze względu na przywiązane do niego rygory, jego zdolność obiegową, możność uzyskania

dodatkowego zabezpieczenia w postaci indosantów, wreszcie szybkość egzekucji i bezsporny jej charakter.

Naturalnie, zakres odpowiedzialności instytucji za wszelkie jej zobowiązania, czy to książeczkowe, czy wkładkowe jest jednaki, obejmuje majątek instytucji, miasta, powiatu, porękę członków ograniczoną i nieograniczoną, nie dając żadnego pierwszeństwa ani wkładowi książeczkowemu przed długiem wekslowym, ani też wekslowi przed książeczką wkładową.

Uwagom prawnika przeciwstawiają się uwagi wystawcy książeczki wkładowej, to jest instytucji, korzystającej z tej formy kredytu.

Zasada gospodarcza instytucji pieniężnej, czy to kasy oszczędności, czy spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowej, zasada zazwyczaj ściśle ujęta w postanowienia statutowe, nie pozwala na wystawianie sola weksli lub akceptów, a dopuszcza korzystanie z kredytu tylko przez reeskont części własnego portfelu wekslowego i to w ograniczeniu chwilowem zapotrzebowaniem.

Dlatego to właśnie w okresie powszechnego braku kapitału obrotowego kredyt lokacyjny Pocztowej Kasy Oszczędności, udzielany kasom oszczędności i spółdzielniom pieniężnym na książeczkę wkładową był tak bardzo dla tych instytucyj wygodny. Jedyny to wszakże argument przemawiający za tą postacią kredytu, gdy szereg argumentów jej przeciwnych można jeszcze pomnożyć. Kredyt w tej postaci uzyskiwany jest wszak obejściem formalnego postanowienia statutowego i zasady gospodarczej. Wyjątkowe stosunki gospodarcze, wyjątkowy okres może usprawiedliwić wyjątkowe odstępstwo od zasady gospodarczej, ale też w wyjątkowo do tego użytej formie. Taką formą wyjątkową może być wystawienie własnego weksla przez członków wydziału kasy oszczędności, czy rady nadzorczej spółdzielni i żyrowanie go na rzecz instytucji, udzielającej kredytu przez kasę oszczędności, czy spółdzielnię. Członkowie wydziału, czy rady nadzorczej, jako wystawcy i przyjemcy weksla, tem samem będą mieli powód do bezpośredniego czuwania nad tem, aby uzyskiwany kredyt mieścił się w ramach postanowień statutu.

Sprzeczności pomiędzy charakterem gospodarczym wkładów a kredytu kulminują wreszcie w tem, że kredyt w tej postaci wywołuje pozorne powiększenie stanu oszczędności społecznych. Nie jest to wcale małoważne ani w poglądzie na stan poszczególnej instytucji, korzystającej z takiej formy kredytu, ani też w poglądzie na tak pożądany wzrost stanu oszczędności społecznych w państwie. Prowadzi wszak do wniosków mylnych.

Uwagi powyższe wszystkie dotyczą szczegółów drobnych praktyki gospodarstwa pieniężnego, może nazbyt nieraz uogólnionych, wszakże zasługują chyba na rozpatrzenie i wypowiedzenie się interesowanych, a kompetentnych przedstawicieli gospodarki oszczędnościami społecznemi.

IGNACY DOMAGALSKI.

OKÓLNIK MINISTERSTWA OŚWIECENIA PUBLICZNEGO W SPRAWIE PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI W SZKOLE

Ministerstwo Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
Warszawa

Dnia 7 sierpnia 1925 r.
N. P. U. 7622-25. O. Prez.

W sprawie propagandy odbudowy gospodarczej Państwa przez szkołę.

Do
Kuratorjów Okręgów Szkolnych, dyrekcyj i kierownictw szkół wszelkich stopni i rodzajów, tudzież do całego nauczycielstwa.

Praca Rządu nad ugruntowaniem podstaw gospodarczych Państwa wymaga bardzo silnego poparcia ze strony całego społeczeństwa, aby mogła otrzymać pożądane wyniki.

Społeczeństwo musi z całą energją poprzeć wysiłki Rządu i stworzyć szeroką podstawę dla jego prac i zabiegów.

Ta akcja wymaga uświadomienia i propagandy. Terenem propagandy w tej doniosłej sprawie o znaczeniu ogólnopaństwowem, obchodzącej zarówno wszystkich obywateli Państwa, musi się stać także szkoła, oczywiście w granicach, które są dostępne dla umysłów młodzieży, i w postaci, odpowiadającej zadaniom ideowym i wychowawczym szkoły.

Młodzież szkolną należy więc objąć propagandą oszczędności, t. j. niewydawania grosza na rzeczy niepotrzebne; powinna ona poznać niebezpieczeństwo wywozu waluty polskiej zagranicę, wywozu w jego najrozmaitszych przejawach, poczynając od kupna owoców, przywożonych z dalekich krajów, kończąc na wycieczkach za granice Państwa; młodzież wreszcie powinna zrozumieć doniosłe znaczenie samowystarczalności ekonomicznej Państwa i konieczność popierania rodzimej wytwórczości.

Zadaniem niniejszego okólnika jest właśnie zwrócenie uwagi na tę ważną dziedzinę propagandy gospodarczej, która powinna być podjęta w najbliższym czasie zarówno w doraźnych celach polityki gospodarczej Rządu, jak i w zasadniczem dążeniu do związania szkoły z życiem społecznem dla wychowania uświadomionych obywateli Państwa.

Dla rozpoczęcia powyższej akcji w związku z okólnikiem moim w sprawie popierania przemysłu ojczystego w szkolnictwie z dnia 6 maja 1925 roku Nr. 1953/0. Prez. (Dz. Urz. Nr. 9, poz. 94) polecam zorganizować we wszystkich szkołach państwowych (publicznych) i prywatnych w pierwszym dniu nadchodzącego roku szkolnego, gdyby to było niemożliwe, w dniach najbliższych pouczenia młodzieży o potrzebie popierania rodzimej wytwórczości.

Młodzież szkół wszelkiego typu i stopnia z początkiem roku szkolnego, a więc w chwili, gdy z racji dorocznych zakupów szczególnie żywo zainteresowana jest produktami przemysłu, winna otrzymać wyjaśnienie o ważności popierania przemysłu ojczyste-

go i o ile możności takie wskazówki, jakie mianowicie fabryki w Państwie zaspakajają przedewszystkiem potrzeby młodzieży szkolnej. Należy tu wziąć pod uwagę nie tylko materjały piśmienne i książki, ale także te wszystkie wyroby i produkty (ubranie, bielizna, zabawki), które młodzież zakupuje zazwyczaj w większej ilości z początkiem roku szkolnego. Należy przytem uświadomić młodzieży potęgę, jaką mogłaby stworzyć w tej dziedzinie jednolita akcja 3½ miljonów dzieci szkolnych w Polsce, oraz szkody, jakie mogą wyniknąć z obojętności tej samej liczby młodzieży wobec potrzeb gospodarczych Państwa i wobec szkodliwego importu zagranicznego.

Przez pozytywne działanie szkoła z czasem wytworzy z młodzieży nie tylko poważnego odbiorcę produktów rodzimego przemysłu, ale także propagatora idei odbudowy przemysłu i unikania wywozu waluty polskiej zagranicę. Propaganda ta wpłynie niebawem także na najbliższe otoczenie młodzieży.

Oczywiście stanie się to pod warunkiem, jeśli, czego należy oczekiwać, szkoła i nauczycielstwo przyświecać będzie młodzieży dobrym przykładem pod tym względem i przypominać będzie przy każdej sposobności, nie tylko raz do roku, młodzieży ten wielki obowiązek wobec własnego Państwa.

Minister: (—) St. Grabski.

Okólnik ten stwarza podstawy współpracy nauczycielstwa z instytucjami oszczędnościowemi.

Propaganda oszczędności uzyskuje najcenniejszą pomoc — pomoc szkoły.

Drzwi otwarte — wejdźmy na teren szkolny z praktycznemi hasłami, czynem wykażmy młodzieży znaczenie i potęgę rozumnego i umiejętnego spożycia, a nauczycielstwu pomóżmy w trudnej pracy wychowania gospodarczego przez dostarczenie odpowiednich pomocy.

Instytucje oszczędnościowe winny bezzwłocznie przystąpić do organizacji oszczędności. **(Red).**

OSZCZĘDNOŚĆ I PRACA

Kto zbiera grosze, ten oszczędza złote,
Ze złotych setki, a z setek tysiące!

Ci, którzy przez dziesiątki lat rozsiewali hasło: „precz z kapitałem", ci właśnie najwięcej dążyli do zdobycia jaknajwiększych kapitałów. Hasła, rzucane przeważnie pośród ludzi pracy, miały dwa cele: zubożyć, a więc osłabić nasze społeczeństwo i zagarnąć jego majątek dla siebie, aby stać się potęgą! I, niestety, cel swój w lwiej części osiągnęli.

To też dziś zdobytym pieniądzem uderzają w nas jak taranem, aby nas zniszczyć politycznie i ekonomicznie, aby nas zupełnie podporządkować sobie.

My nie umieliśmy, czy nie chcieliśmy postawić pytania: co się stanie z kapitałem, który nam te hasła wytrącały, zapomnieliśmy o zasadzie, że w naturze nic nie ginie a tylko zmienia posiadacza. To jest odwieczne prawo natury, którego żadne hasło obalić nie może!

Dziś, w każdej dziedzinie życia, rwiemy się do pracy, stajemy do walki o niezależność gospodarczą, daliśmy już dowody, że nietylko potrafimy istnieć jako państwo, ale umiemy być wzorem dla narodów, które nie zaznały skutków niewoli!

Aby umocnić i uniezależnić nasz byt ekonomiczny, musimy dążyć w dwóch kierunkach: musimy pracować i oszczędzać, aby przy pomocy tych dwóch czynników odebrać to, co nam zabrała wojna. Musimy nawet więcej przywiązywać wagi do oszczędności, o której zupełnie zapomnieliśmy podczas inflacji.

Uciekanie od spadku wartości marki sprawiło, że weszliśmy w okres jakiegoś szału wydawania pieniędzy, nabywaliśmy rzeczy zbędne, luksusowe, aby tylko nie trzymać marki przy sobie. Pierwotnie wyrzucaliśmy drobne sumy, potem setki, tysiące, miljony, ba, nawet miljardy, a kiedy skończyło się panowanie marki, pozostało nam w dorobku przyzwyczajenie wydawania pieniędzy.

Oprzytomnienie przychodziło powoli, świadomość wstępowała do naszych umysłów wolnym krokiem, a teraz, kiedyśmy się już przekonali jak drogim jest nasz pieniądz, ile trzeba włożyć pracy, aby ten pieniądz zdobyć — musimy sobie powiedzieć, że ciężko zapracowanego grosza nietylko nie wolno nam rzucać na marne, ale powinniśmy dążyć do oszczędności.

Dzisiejszem hasłem powinno nam być „oszczędności praca". Dziś tylko to może nas dźwignąć i prowadzić do zdobycia majątku, a przez majątek do ekonomicznej i politycznej potęgi kraju!

Oszczędzać musi każdy: od dziecka do starca, bogaty i biedny. Oszczędność musi być prowadzona świadomie i celowo. Oszczędzać świadomie t. z. uprzytomnić sobie błogosławione skutki oszczędności — oszczędzać celowo, bo zasadę oszczędności musimy wpajać w najmłodsze pokolenie, aby ono mogło ją przekazać potomnym jako spuściznę!

A jak oszczędzać? Oszczędnością nie można nazwać tylko niewydanego grosza; oszczędność w pełnem znaczeniu tego słowa może być tylko wtedy, gdy niewydany grosz będzie przynosił ze sobą odsetki, a będzie je przynosić wtedy, gdy przy pomocy banków zacznie pracować. Tą drogą osiągnięty grosz, dopisany do oszczędności jako procent, stworzy rzeczywiste bogactwo narodu!

Słyszałem, że ludzie wiejscy zwłaszcza, po wypuszczeniu srebra, nie rozumiejąc oszczędności, albo dotknięci smutnem doświadczeniem wojny, przechowują swoje oszczędności w srebrze, zamiast je złożyć do banku na oprocentowanie.

Nie zastanawiają się nad tem, że tym sposobem wycofują z obiegu pieniądz, którego za wiele nie mamy, a sami narażają się na wielkie ryzyko utraty ciężko zapracowanego grosza z powodu złodzieja, czy pożaru, nie mówiąc już o tem, że tracą procenty od unieruchomionego kapitału.

Co robią mrówki, gdy im zła wola rozgromi mrowisko? Otóż te małe stworzonka, po rozgromieniu ich dobytku, nie staja bezradnie, nie szukają przyczyny klęski, ale tem gorliwiej zabierają się do pracy, aby powetować stratę, tem usilniej pracują, by powołać do życia, co było! A pszczoły? Czy zaprzestają pracy, gdy im miód wybiorą? A przecież w jednym i drugim wypadku rządzi tylko instynkt, gdy my rozum mamy!

Nie instytucje finansowe straciły nasze dorobki, jak twierdzą niejedni, bo dorobki te zabrała wojna, zabrała niejednemu więcej, bo zabrała życie, a drugim dała kalectwo.

Więc nie lamentujmy, zapomnijmy o huraganie, który przeszedł, bo to nam nie pomoże, ani nie wskrzesi majątków. Stańmy się mrówkami i pszczołami, pracujmy, oszczędzajmy, a dojdziemy do ekonomicznej i politycznej potęgi! Pieniądz, to taki sam warsztat pracy, jak inne; nie dajmy mu próżnować, niech pracuje na zabezpieczenie naszej starości i przyszłości, bo:

Oszczędność, to kraju naszego bogactwo,
Oszczędność, to niecnej lichwy skonanie,
Oszczędność, to nasze skończone tułactwo,
To nasze jakby nowe zmartwychwstanie!

SNAWADZKI.

Inowrocław, dnia 12 sierpnia 1925 r.

SPOSTRZEŻENIA

Oszczędność pieniężna stanowi jedynie rezultat oszczędności gospodarczej. Bez umiejętnego, racjonalnego spożycia, bez systematycznej „oszczędności" we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, produkcji i spożycia, rezultatów w formie „oszczędności pieniężnej" nie będzie.

Interesuje nas przeto nietylko gromadzenie rezultatów, ale—i to przedewszystkiem—interesują nas powszechne warunki w których dobrobyt najszerszych warstw społeczeństwa rozwijać się może należycie.

W znacznej mierze własne nasze ustosunkowanie się do spraw produkcji i wymiany, warunki te mnoży, rozszerza możliwość oszczędności pieniężnej, lub ją zwęża i ogranicza.

Zacznijmy przeto propagandę należycie rozumianej oszczędności od nas samych.

Zastanówmy się jakiemi drogami, w jakiej formie najbardziej oszczędność społeczną rozwijać można. Oszczędność jest sztuką umiejętnego wydatkowania.

Znamy formę oszczędności, wyrażającą się przez zwiększone wydatki. Będzie to oszczędność nakładowa. Bo czyż nie jest oszczędnym rolnik wydatkujący znaczne sumy na zakup nawozów sztucznych dla podniesienia wydajności swej ziemi? Czy rzemieślnik rozszerzający swój warsztat pracy, wydatkujący na powiększenie produkcji nie jest oszczędny?

Zbierze w przyszłości więcej, a więc zwiększy własną zdolność oszczędności pieniężnej.

W dziedzinie oszczędności spożywczej, bardziej na miano oszczędnego zasługuje ten, kto starannie dobiera potrzebne przedmioty, nabywa towar lepszy, płacąc zań drożej, od tego, kto wyszukuje taniej tandety. Rezultat mówi za siebie. Ten drugi spotrzebuje więcej w określonym czasie przedmiotów, co w rezultacie osłabi jego zdolność gromadzenia rezultatów pracy własnej.

Oszczędność obejmuje nietylko umiejętne użytkowanie dóbr materjalnych, ale i sił fizycznych i intelektualnych.

Wszystko to w odniesieniu do jednostki.

Idźmy jednak dalej. Istnieją pewne zjawiska ogólnej natury, na które każdy obywatel baczną musi zwracać uwagę we własnym i całego narodu interesie.

Narody produkujące mniej, niż spożywają, zgóry skazane są na zagładę.

Wydatkować umiejętnie dla siebie, nie znaczy jeszcze współpracować w podniesieniu dobrobytu ogólnego.

Piszemy: „Pamiętaj, iż nabywając towar zagraniczny opłacasz cudzoziemskiego fabrykanta, pośrednika, transport i cło, a więc dwie trzecie ceny płacisz nie za towar, i zaraz dalej: „Lepiej jest nabyć droższy towar krajowy, niż tańszy zagraniczny"

Wydaje się rzeczą zrozumiałą i jasną, iż lepiej osobiście jest płacić więcej za *towar*, niż za transport. Musimy bowiem, jeśli pragniemy być oszczędni, uczyć się sztuki umiejętnego wydatkowania.

Lepiej i korzystniej dla kraju, jeśli pieniądz wydatkowany przez nas zostanie w obrocie wewnętrznym, a nie będzie współpracował w machinacjach giełd zagranicznych na szkodę złotego.

Oszczędność nie polega na bezmyślnym gromadzeniu grosza (w szufladzie), lecz na umiejętnym zarządzie osobistym majątkiem, choćby był on minimalny.



INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.

Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

Niemal od samego początku powstawania Spółdzielni kredytowych typu Stefczyka w Małopolsce udzielał im Sejm galicyjski kredytów z „funduszu pożyczkowego dla Spółek oszczędności i pożyczek"



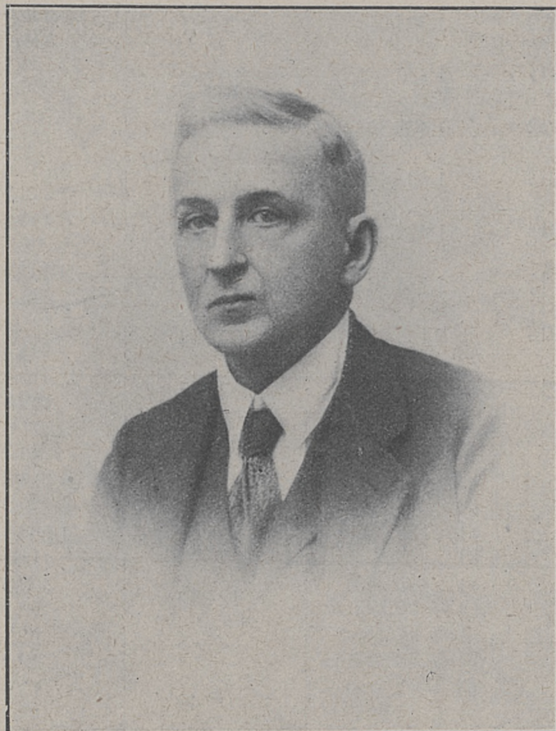
Prezes Rady Nadzorczej Centr. Kasy Sp. Roln. Dr. Juljan Nowak

w postaci skryptów dłużnych, spłacanych ratami. Z czasem na fundusz ten zaczęto przyjmować od Spółdzielni wkłady na rachunek bieżący, oraz udzielać pożyczek z tegoż rachunku. Gdy tego rodzaju operacje wzrosły, postanowił Sejm w r. 1907 otworzyć „Krajową Centralną Kasę dla Spółek Rolniczych we Lwowie", którą też otwarto 1 stycznia 1909 r. Początkowo więc była Centralna Kasa instytucją samorządową „krajową". Na mocy jednak dekretu z 8 lutego 1919 r. nazwa jej została zmieniona na: „Centralna Kasa Spółek Rolniczych" i tym samym dekretem zmieniony został i zatwierdzony nowy statut Centralnej Kasy. Odtąd też stała się ona instytucją o charakterze pół-państwowym (udział 5 przedstawicieli Rządu względnie instytucyj państwowych wśród 17 członków Rady Nadzorczej, zatwierdzanie dyrektorów, jako też zmian statutu i regulaminu, wkładka niewycofalna Państwa, w razie zwinięcia majątek Centralnej Kasy przechodzi na rzecz Państwa). Mimo to jednak jest Centralna Kasa bankiem spółdzielczym, którego zadaniem jest popieranie działalności Spółdzielni rolniczych.

Centralna Kasa posiada cztery oddziały: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie (oddział w Toruniu w organizacji) oraz Zakład Główny w Warszawie. Ten ostatni wszakże jest właściwie organem kontroli, instrukcyj i informacyj dla swych oddziałów i nie załatwia operacyj bankowych z klientelą.

Wszystkie cztery oddziały Centralnej Kasy załatwiają normalne operacje bankowe z zastrzeżeniem otwierania kredytów tylko dla Spółdzielni, będących udziałowcami Centralnej Kasy.

Udziałowcami Centralnej Kasy są Spółdzielnie rolnicze: kredytowe niemal wyłącznie o nieograniczonej (Kasy Stefczyka) odpowiedzialności, oraz następujące rodzaje Spółdzielni rolniczych o odpowiedzialności ograniczonej: rolniczo-handlowe, mleczarskie, jajczarskie i wikliniarskie. Wogóle, członkami Centralnej Kasy mogą być tylko Spółdzielnie rolni-



Naczelny Dyrektor Centr. Kasy Sp. Roln. Zygmunt Chmielewski

cze lub takie przedsiębiorstwa, które posiadają „cechy instytucyj dobra publicznego i zmierzają do celów właściwych stowarzyszeniom spółdzielczym".

W grudniu 1924 r. liczyła Centralna Kasa 1652, a w końcu czerwca 1925 r. — 1814 członków.

Centralna Kasa odpowiada solidarnie za zobowiązania swych oddziałów, a odpowiedzialność udziałowców za zobowiązania Centralnej Kasy wynosi sumę, równą podwójnemu udziałowi.

Kapitał zakładowy Centralnej Kasy ustanowiony został w statucie, uchwalonym przez Sejm galicyjski w 1907 r., na 2.000.000 koron austr., w roku jednak 1916 uzupełnił go Wydział krajowy do 5.000.000 koron, a w r. 1919 uzyskała Centralna Kasa od Rządu na powiększenie swego kapitału wkładkę 10.000.000 mkp. Począwszy też od 1919 r. kapitał zakładowy Centralnej Kasy zasilać zaczynają udziały jej członków. W ten sposób wynosił kapitał zakładowy Centralnej Kasy w przeliczeniu na franki złote:

	1909	1913	1918	1924	30|VI|1925
Wkładka krajowa i państwowa fr. zł.	1.338.332	1.486.461	1.923.072	120.000	120.000
Udziały członków . . .	—	—	—	241.514	444.418

Przed wojną fundusze obrotowe Centralnej Kasy stanowiły głównie lokaty udziałowców. Udziałowcy, przeważnie rolnicze Spółdzielnie kredytowe, lokowały nadwyżki swego kapitału obrotowego w Centralnej Kasie. Były to niezużytkowane na miejscu wkładki oszczędnościowe, zebrane przez Spółdzielnie i umieszczane przez te ostatnie przeważnie na rachunku bieżącym w Centralnej Kasie. Na rachunku tym, jak wykazują bilansy Centralnej Kasy, było w latach:

	1913	1918	1923	1924	30|VI|1925
Fr. zł.	9.425.389	90.614.903	14.134	743.129	988.345

Cyfry powyższe wymownie świadczą, jak dotkliwie odczuła Centralna Kasa dewaluację pieniężną.

Niżej podana tabela ważniejszych rachunków w bilansach Centralnej Kasy Spółek Rolniczych od 1909 do 1924 r., obliczona w złotych, daje pełniejszy obraz rozwoju tej instytucji.

W obecnej chwili korzysta Centralna Kasa z kredytów, realizowanych w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowym Banku Rolnym i Pocztowej Kasie Oszczędności na podstawie gwarancji państwowej, uzyskanej w drodze ustawodawczej. Jest jednak usilnem dążeniem Centralnej Kasy oprzeć swój kapitał obrotowy, tak jak to miało miejsce do r. 1919, przedewszystkiem na lokatach kredytowych Spółdzielni rolniczych.

Prezesem Rady Nadzorczej Centralnej Kasy Spółek Rolniczych jest dr. Juljan Nowak, a naczelnym dyrektorem Zygmunt Chmielewski.

Rok	Kapitał zakład. a) Wkładka kraj. i państw. b) Udziały członków	Fundusze rezerwowe	Wkłady na r-ku bież. a) Spółdzielnie b) Różni	Pożyczki skryptowe	Kredyty w r-kach bieżących	Pożyczki wekslowe	Kapitał obrotowy
1909	1.338.332	—	1.877.099 718.752	4.541.124	663.756	34.300	5.362,819
1910	1.384.063	5.081	5.035.044 236.303	4.941.116	388.112	4.474	6.718.851
1911	1.436.365	10.892	12.150.775 256.949	5.457.318	191.070	—	13.904.094
1912	1.475.384	15.228	9.706.779 182.462	6.883.133	493.700	135.139	11.499.839
1913	1.486.461	16.459	9,132.810 292.579	5.825.783	388.876	2.858.019	11.528.485
1914	1.476.540	50.725	6.439.816 1.709.174	9.213.051	395.083	2.174.363	14.901.592
1915	1.181.232	78.315	29.007.269 278.542	5.716.759	177.665	1.071.135	30.592.203
1916	3.125.000	123.684	53.146.102 143.359	2.767.611	103.135	439.219	56.633.714
1917	2.500.000	252.852	72.410.540 189.695	1.387.628	48.793	231.556	75.461.004
1918	1.923.077	358.721	90.371.658 243.245	361.208	4.022.016	50.335	93.103.345
1919	a) 941.559 b) 17.304	70.799	9.035.879 50.398	70.155	781.682	4.843	10.193.287
1920	a) 135.000 b) 9.668	19.888	1.854.548 11.266	62.175	595.445	2.571	2.081.226
1921	a) 30.000 b) 10.772	12.980	407.978 50.500	111.915	423.876	352.048	1.221.304
1922	a) 5.400 b) 44.857	6.406	135.126 29.992	83.293	254.917	803.958	1.553.300
1923	a) 7.504 b) 4.554	49	10.665 3.469	8	25.087	84.648	156.524
1924	a) 120.000 b) 241.512	16.312	408.703 334.426	—	2.805.228	7.107.818	11.365.443
30|VI|1925	a) 120.000 b) 444.418	17.913	618.643 369.702	25.737	5.665.207	14.189.459	21.936.160

TECHNIKA PROPAGANDY

OSZCZĘDNOŚĆ W SZKOLE

Umiejętny zarząd własnemi pieniędzmi, unikanie bezcelowych wydatków, umiar w zużywaniu posiadanych dóbr, zdolność przewidywania przyszłych potrzeb i przygotowanie środków dla ich zaspokojenia — oto zasadnicze wyniki wychowawcze szeroko rozumianej propagandy oszczędności.

Propagować oszczędność znaczy wpajać w społeczeństwo sztukę najlepszego społecznie i osobiście zużytkowania posiadanych bogactw. A więc dawać jednostkom i grupom społecznym broń w walce o byt, przygotowywać ludzi do uregulowanego sposobu bytowania w rozsądnie zakreślonych ramach własnego dobrobytu. Odpowiada to przeto podstawowym zadaniom praktycznego wychowania społeczeństwa.

Instytucje oszczędnościowe zadanie to spełniają przez swą pracę; uzupełniają ją przez propagandę, jednakże ta praca wychowawcza, aby skutecznie mogła przetworzyć psychikę społeczeństwa polskiego (psychika ta jest, rzecz można, anty-oszczędnościowa), winna dotrzeć do podstaw wychowania — szkoły. W szkole bowiem urabiany jest przyszły obywatel.

Znaczenie propagandy oszczędności w szkole polega nietylko na przygotowaniu młodzieży do życia praktycznego i wyrobieniu w niej niezbędnego umiaru, umiejętnego spożycia i sztuki równoważenia potrzeb i środków; wpływ wychowawczy propagandy w szkole sięga przez młodzież do rodzin, a więc jest to pośrednia propaganda wśród najszerszych warstw ludności. Propaganda realna i skuteczna, gdyż myśli, rzucone przez nauczyciela w szkole, realizowane praktycznie przez instytucję, organizującą oszczędności szkolne, są niewątpliwie przedmiotem rozważań rodziców.

Instytucje oszczędnościowe, rozwijające praktyczną działalność w szkole, aczkolwiek nie mogą się spodziewać natychmiastowej konkretnej korzyści w postaci znacznego zwiększenia wkładów, jednak zdobywają poważne podstawy moralne w pracy i zaufanie nietylko młodzieży, co w przyszłości przyniesie niewątpliwie praktyczne korzyści, ale i otoczenia domowego młodzieży: rodziców i krewnych.

Na jedną jeszcze sprawę, raczej idealnej natury, ale posiadającą pierwszorzędne znaczenie dla wytworzenia sprzyjających rozwojowi oszczędności pieniężnej warunków, jako skutku należycie rozwijanej propagandy w szkole, pragnęlibyśmy zwrócić uwagę.

Propaganda oszczędności, rozwijana przez instytucje gromadzenia drobnych kapitałów, dotyczy przedewszystkiem warstw średnio zamożnych i niezamożnych.

Zamożne warstwy społeczeństwa naogół oszczędnością pieniężną nie interesują się, są od myśli oszczędnościowej niejako odseparowane przez „wystarczające posiadanie" i możność nietroszczenia się zbytniego o bliską, czy dalszą przyszłość.

Uczymy warstwy niezamożne sztuki przewidywania, sztuki, której uczą je przedewszystkiem warunki ich bytowania; nie trafiamy natomiast w propagandzie ogólnej do warstw zamożnych, nie jesteśmy w możności uczyć je sztuki najlepszego, społecznie i osobiście, użytkowania posiadanych bogactw.

Nie chodzi tu o oszczędność pieniężną w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale o racjonalne i ekonomiczne spożycie. Obecny moment najdobitniej wykazał, iż deficyt bilansu handlowego powstał nie z braku uświadomienia warstw niezamożnych, a przeciwnie, warstwy zamożne konsumujące przedmioty zbytku, deficyt ten pogłębiały skutecznie. Nie dla chłopa, lub robotnika sprowadzano jedwabie, perfumy, owoce południa; spożywały je warstwy zamożne, które z groszem się nie liczą. Ich uświadomienie ekonomiczne i obywatelskie ma poważne braki.

Ani osobiście, ani społecznie nie zużytkowują one dobrze i racjonalnie posiadanych bogactw.

Do warstw tych propaganda trafić może jedynie przez szkołę, wychowując młodzież, a pośrednio i pokolenie starsze. Na tę stronę sprawy w propagandzie szkolnej zwrócić należy baczną uwagę.

W tym też kierunku idzie okólnik Ministerstwa Oświecenia Publicznego, podany przez nas na innem miejscu.

Okólnik ten otwiera pole współdziałania aparatu szkolnego z instytucjami oszczędnościowemi. Od tych instytucyj zależy stworzenie form intensywnej i racjonalnej współpracy z nauczycielstwem.

Obowiązkiem przeto instytucyj oszczędnościowych jest dostarczenie obfitego materjału propagandowego szkołom w postaci broszur, plakatów, informacyj. Jest to praca wstępna. Następnie, wraz z dostarczeniem szkołom pomocy propagandowych, organizacja „oszczędności w szkole" winna być corychlej podjęta i przeprowadzona.

Rozważenie form tej organizacji skłania nas do szukania odpowiedzi na pytania następujące: kto jest najbardziej powołany do współpracy w organizacji oszczędności w szkole? i jakie formy najłatwiej i najmniejszym kosztem dadzą się zastosować na terenie szkolnym?

W Belgji oszczędności szkolne zorganizowała centralna państwowa kasa oszczędności (Belgijska Kasa Oszczędności i Ubezpieczeń — patrz Nr. 4 „Oszczędności"), w Niemczech są one organizowane przez lokalne kasy oszczędności. Który z systemów dla nas jest najbardziej odpowiedni?

W państwie terytorjalnie niewielkiem, o wysokim poziomie kultury gospodarczej ludności, doskonałej komunikacji, organizacja oszczędności w szkole jest łatwa i możliwa do przeprowadzenia przez instytucję centralną. U nas raczej odpowiedni byłby system drugi. A więc lokalne organizacje oszczędnościowe, jak: Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie (Kasy Stefczyka, Banki Ludowe, Spółdzielnie Kredytowe). Wskazane byłoby, aby Ministerstwo

Oświecenia Publicznego udzieliło wskazówek szkołom, które mianowicie instytucje miałyby dostęp na teren szkolny.

Co do form, w jakich organizacja oszczędności w szkole mogłaby się przejawić, wysuwają się dwie: pierwsza — to system szkolnych kas oszczędności, prowadzonych w pewnej mierze odrębnie i związanych dość luźno z miejscową instytucją oszczędnościową (patrz artykuł prof. Syca Nr 6 i 7 „Oszczędności"), druga — to system mareczek oszczędnościowych, dostarczanych szkole przez miejscową instytucję oszczędnościową.

Pierwszy system pozwala na rozwinięcie przez nauczycielstwo praktycznej pracy instrukcyjnej i propagandowej. Wymaga jednak tworzenia specjalnej organizacji na terenie szkolnym i poświęcenia znacznej ilości czasu ze strony nauczycielstwa. Ma on duże znaczenie pedagogiczne i nadaje się, naszem zdaniem, do wprowadzenia w szkolnictwie zawodowem, specjalnie zaś handlowem, daje bowiem młodzieży możność praktycznego zaznajomienia się z rachunkowością i częściowo z bankowością. Jednocześnie rezultaty pracy szkolnych kas oszczędności mogą być wykorzystywane w celach społeczno-wychowawczych.

Drugi system — mareczek oszczędnościowych — łatwiejszy do przeprowadzenia w porozumieniu bezpośredniem z miejscową instytucją oszczędnościową, mniej absorbuje nauczycielstwo i jest mniej kosztowny. Współpraca nauczycieli ogranicza się w tym wypadku do rozdziału karnecików i mareczek wśród uczni. Naturalnie niezbędne jest odpowiednie pouczanie uczni o znaczeniu oszczędności. Cele gromadzenia oszczędności wśród uczni winny być raczej natury społecznej i iść winny na rzecz zbiorowego współżycia uczni.

Lokalna instytucja dostarcza szkole odpowiednią ilość karnecików i mareczek, opiewających na sumy groszowe. Nauczyciel, po wyjaśnieniu znaczenia gospodarczego, społecznego i osobistego gromadzenia drobnych sum, wydaje uczniom karneciki imienne do nalepiania marek oszczędnościowych i, w miarę zapotrzebowania, mareczki. Wskazane jest zorganizowanie stałej sprzedaży mareczek w czasie przerw, przyczem zatrudnieni tem mogliby być uczniowie.

W okresach czasu umówionych i ustalonych urzędnik instytucji zgłaszać się winien do szkoły celem inkasowania sum, zebranych za mareczki.

Z chwilą, gdy uczeń wypełni cały karnecik, otrzymuje normalną książeczkę oszczędności i nowy karnecik. Suma, wpisana do książeczki, podlega od tej chwilil oprocentowaniu.

W szkołach zawodowych, na kursach rzemieślniczych i t. p. stosowany bywa system, iż sumę oszczędności podnieść może uczeń dopiero po ukończeniu szkoły, względnie w określonym terminie.

Wzory mareczek oszczędnościowych podajemy w dziale „Pomoce propagandowe".

ROBOTNICZY BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁODZI

W dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Robotniczego Banku Spółdzielczego z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi, na którem między innemi uchwalono:

1. W celu rozszerzenia działalności „Koła Ciułaczy" na szkoły i przejście do czynnej propagandy oszczędności, wydać wszystkim wychowańcom szkół powszechnych karty ciułacze wraz z jednym znaczkiem ciułaczy w cenie groszy 10, jako zachętę do dalszego oszczędzania.

2. Obliczając ilość dzieci w szkołach powszechnych na 60.000, wyasygnować na ten cel zł. 6000 w znaczkach ciułaczych.

3. Zwrócić się do pp. inspektorów, kierowników i nauczycieli z prośbą o współdziałanie w szerzeniu idei oszczędności w szkołach.

4. Uznając potrzeby obywateli, rozszerzyć warunki wkładów, od których Bank będzie płacił:

na żądanie — 12°/₀ w stosunku rocznym,

z wypowiedzeniem 3ch miesięcznym—15°/₀ w stosunku rocznym, 6-cio miesięcznym — 18°/₀ w stosunku rocznym,

od wkładów terminowych (wkłady złożone na zgóry określony termin): ponad 3 miesiące — 15°/₀ w stosunku rocznym, ponad 6 miesięcv — 18°/₀ w stosunku rocznym, ponad 12 miesięcy — 20°/₀ w stosunku rocznym.

Pozatem uchwalono wprowadzić wkłady kapitalizacyjne.

Wkłady te są formą wkładów obowiązkowych, wpłacanych w terminach miesięcznych przez pewien określony czas, dla otrzymania w terminie przewidzianym umówionej sumy kapitału, podług następującej tabeli:

Kategorja	Obowiązkowe wpłaty mies.	przez lat
1	zł. 5	12
2	„ 5	9
3	„ 5	6

Wypłata kapitału po latach	Suma kapitału do wypłaty
12	zł. 1000
15	„ 1000
18	„ 1000

Wyżej wymienione trzy kategorje wkładów mogą być pomnożone 2, 3, 4 lub 5-cio krotnie, t. j. wpłaty miesięczne po 10, 15, 20 lub 25 złotych, a wtedy suma kapitału do wypłaty wyniesie 2, 3, 4 lub 5 tysięcy złotych.

Wprowadzając powyższe rodzaje i warunki wkładów, Bank daje możność wszystkim obywatelom składania oszczędności na warunkach według swego upodobania i potrzeby.

Przy banku istnieje „Koło Ciułaczy", jako wydział propagandy oszczędności. Członkowie Koła

otrzymują znaczki ciułacze do sprzedaży poza bankiem, t. j. w miejscu pracy, urzędzie, szkole lub w domu, dając możność oszczędzania nawet najdrobniejszych kwot, bo począwszy od groszy 10. Znaczki nalepia się na specjalne karty ciułacze wydawane bezpłatnie przez członków Koła lub w biurze banku. Zapełnioną znaczkami kartę bank realizuje przez przepisanie uciułanej kwoty na książeczkę wkładową ciułacza.

Robotniczy Bank Spółdzielczy w porozumieniu z kierownikami szkół w Łodzi organizuje oszczędność w szkole. Organizacja przeprowadzona będzie w ramach regulaminu „Koła Ciułaczy", t. j. na każdą klasę danej szkoły będzie delegowany przez kierownika szkoły uczeń na członka „Koła Ciułaczy".

Pierwsza partja kart zaopatrzonych po jednym znaczku w cenie 10 gr. rozesłaną będzie do kierowników szkół powszechnych miejskich dla rozdania bezpłatnie wychowańcom, których w Łodzi jest 58.834 w 162 szkołach.

WKŁADY KAPITALIZACYJNE

Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa pracowników Banku Polskiego od 1 sierpnia wprowadziła przyjmowanie wkładów „systematycznych".

P r z e p i s y o w k ł a d a c h s y s t e m a t y c z n y c h.

Celem umożliwienia swym członkom gromadzenia większych oszczędności z małych wkładek, uiszczanych systematycznie co miesiąc, „Spółdzielnia Oszczędnościowo - Kredytowa Pracowników Banku Polskiego' otwiera z dniem 1 sierpnia 1925 r. „Rachunek wkładów systematycznych". Względem wkładów systematycznych Spółdzielnia stosować będzie procent składany przy stopie procentowej tej samej, która obowiązuje w danej chwili dla wkładów zwykłych.

Wysokość miesięcznej wpłaty, jakoteż wysokość ostatecznej sumy wkładów określa dowolnie wkładca przez wypełnienie załączonej deklaracji na podstawie zamieszczonych na odwrocie tablic. Suma zadeklarowanych wkładów nie może być niższą od zł. 300. — Okres zadeklarowanych wkładów nie może być aż do odwołania dłuższy od lat 5-ciu, po upływie których będzie przysługiwało wkładcy prawo przedłużenia go na dalsze 5 lat.

Terminy uskuteczniania miesięcznych wpłat, oraz termin wypłacenia zgromadzonych wkładów wraz z należnymi odsetkami oblicza się od dnia dokonania pierwszej wpłaty na „r-k wkładów systematycznych". Wpłaty na r-k powyższy dokonywane być mogą jedynie między 1-szym a 5-tym dniem każdego miesiąca.

Zgromadzony wkład wypłacony zostanie w wysokości i w terminie umówionym, jeśli wkładca dokonywał wpłat regularnie w granicach przewidzianych w deklaracji i zgodnie z niniejszemi przepisami.

Na wypadek uchybienia terminom, wkładcy przysługuje prawo dokonania zaległych wpłat, bez zmiany warunków zastrzeżonych w deklaracji, jeśli przy dokonywaniu zaległych wpłat dopłaci odsetki za czas opóźnienia w/g stopy, przyjętej przez Spółdzielnię przy udzielaniu pożyczek członkom. Czas opóźnienia mniejszy od dni 15 liczy się za $^1/_2$ miesiąca; większy — za cały miesiąc. Niedokonanie trzech kolejnych zadeklarowanych wpłat miesięcznych uważa się za zerwanie warunków umowy.

W razie zerwania umowy, lub też w 3 miesiące od dnia pisemnego wypowiedzenia wkładów, Spółdzielnia wypłaci właścicielowi rachunku dotychczas wpłaconą sumę wkładów wraz z odsetkami prostymi, obliczonymi przy stopie obowiązującej dla rachunku „Wierzytelności członków".

Wkład nie wycofany ze Spółdzielni w terminie określonym w deklaracji lub też w terminach przewidzianych w § 6 przeniesiony zostaje na zwykły „rachunek wierzytelności członków".

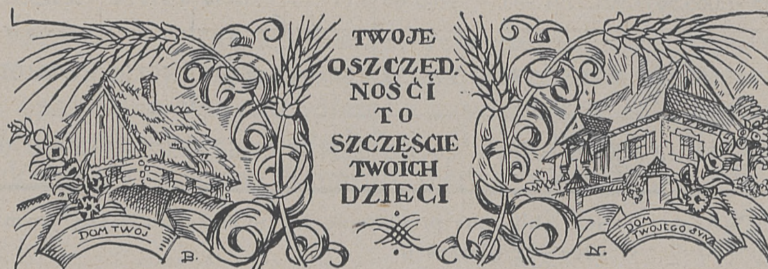
Właściciel „rachunku wkładów systematycznych" może odstąpić swe wkłady wraz z procentami i prawami, przywiązanymi do nich, innemu członkowi Spółdzielni, byleby o tym pisemnie zawiadomił Zarząd Spółdzielni i zwrócił mu posiadany dowód wkładowy.

W razie ustąpienia z Banku Polskiego lub utraty członkostwa Spółdzielni, wkładca otrzyma wszystkie dotychczas dokonane wkłady wraz z odsetkami składanemi po dzień dokonania ostatniej wpłaty.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zmiany stopy oprocentowania wkładów systematycznych co pociągnęłoby za sobą stosowną zmianę warunków umowy.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo zlikwidowania „r-ku wkładów systematycznych"; w tym wypadku wypłacona zostanie wkładcom dotychczasowa suma wpłat wraz z odsetkami składanemi, liczonemi po dzień ogłoszenia likwidacji.

Wkładcom przysługuje pierwszeństwo w zaciąga-



niu pożyczek w Spółdzielni do wysokości dokonanych wpłat. Przy pożyczkach powyższych nie będzie wymagany podpis poręczyciela.

Na deklaracjach przystąpienia do gromadzenia „wkładów systematycznych", Spółdzielnia zamieściła dwie tablice kapitalizacji, które poniżej podajemy.

Tablice są niezmiernie ciekawe i posiadają propagandową wartość wcale znaczną, umieszczenie ich jednak na deklaracjach, które członek Spółdzielni po wypełnieniu zwraca Zarządowi Spółdzielni, uważać należy za błąd. Tablice te winny pozostawać na stałe u wkładcy, mają one bowiem wymowę propagandową.

TABELA Nr. 1.

Żeby otrzym. złotych	Należy wpłacać co miesiąc przez									
	1/2 rok.	1 rok	1 1/2 r.	2 lata	2 1/2 lat	3 lata	3 1/2 lat	4 lata	4 1/2 lat	5 lat
300	47.03	22.29	14.08	9.99	7.56	5.95	4.81	3.97	3.32	2.82
500	78:39	37.16	23 46	16.65	12.59	9.91	8.02	6.62	5.54	4.69
700	109.75	52.02	32.85	23.31	17.63	13.88	11.23	9.26	7.76	6.57
1000	156.78	74.31	46.92	33.30	25.19	19.83	16.04	13.23	11.08	9.39
2000	313.56	148.63	93.85	66.61	50.38	39.66	32.08	26.47	22.17	18.78
3000	470.34	222.94	140.77	99.91	75.57	59.48	48.12	39.70	33.25	28.17
4000	627.12	297.25	187.70	133.21	100.76	79.31	64.16	52.94	44.33	37.56
5000	783.89	371.57	234.62	166.51	125.94	99.14	80.20	66.17	55.41	46.95

TABELA Nr. 2.

Kto wpłac. będzie co mies. złot.	Ten otrzyma poniższą sumę złotych po upływie											
	1/2 rok	1 roku	1 1/2 roku	2 lat	2 1/2 lat	3 lat	3 1/2 lat	4 lat	4 1/2 lat	5 lat	7 1/2 lat	10 lat
10				300.27	397.—	504.34	623.45	755.62	902.30	1.065.07	2.189.30	4.081.15
20			426.22	600.55	794.—	1.008.67	1.246.89	1.511.25	1.804.60	2.130.14	4.378.60	8.162.31
25	—	336.41	532.78	750.69	992.50	1.260.84	1.558.62	1.889.06	2.255.75	2.662.68	5.473.25	10.202.88
30		403.70	639.33	900.82	1.191.—	1.513.01	1.870.34	2.266.87	2.706.90	3.195.21	6.567.90	12.243.46
40		538.26	852.45	1.201.10	1.588.—	2.017.34	2.493.78	3.022.50	3.609.21	4.260.28	8.757.20	16.324.62
50	318.92	672.83	1.065.56	1.501.37	1.985.—	2.521.68	3.117.23	3.778.12	4.511.51	5.325.35	10.946.50	20.405.77
75	478.38	1.009.24	1.598.34	2.252.06	2.977.50	3.782.52	4.675.85	5.667.18	6.767.26	7.988.03	16.419.75	30.608.65
100	637,84	1.345.65	2.131.12	3.002.75	3.970.—	5.043.35	6.234.46	7.556.24	9.023.02	10.650.70	21.893.—	40.811.54

UWAGA: Tabele obliczone przy stopie 1 3/4 w stosunku miesięcznym
W roku—12 płatności.

Otrzymaliśmy szereg listów stwierdzających, iż krótki termin nadsyłania prac konkursowzch (6 tygodni) nie pozwolił wielu osobom nadesłać w terminie prac.

Dotychczas otrzymaliśmy trzy prace konkursowe, opatrzone godłami: 1) Ut desint vive... 2) Ul oszczędnościowy. 3) Pracuj i oszczędzaj.

Wobec tego, iż rzeczywiście termin nadsyłania prac był krótki, gdyż chodziło nam o oddanie Kasom oszczędności materjału konkursowego przed kampanją jesienną, przedłużamy termin nadsyłania prac *do 1 października 1925.*

KONKURS NA TEMAT „METODY PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD LUDNOŚCI WIEJSKIEJ"

Propaganda wśród ludności rolniczej, ze względu na specjalne warunki jej skupienia, warunki życiowe i różnolity poziom kultury w Polsce, wymaga szczegółowego rozważenia i znajomości stosunków wiejskich u nas.

Rozwój oszczędności pieniężnej zależny jest w pierwszym rzędzie od sposobów i metod informowania o znaczeniu, rezultatach i formach oszczędności, a więc od propagandy tej oszczędności. Jeśli wśród ludności miejskiej technika propagandy została wysoko postawiona w państwach o rozwiniętej kulturze gospodarczej, co stanowi bogate źródło informacji dla naszej propagandy, to państwa rolnicze, do których należy Polska, muszą formy tej propagandy dopiero wypracować, stworzyć odpowiednie metody tej propagandy, opierając się na wieloletnim doświadczeniu poszczególnych instytucyj organizujących oszczędności wiejskie.

Tematem pracy konkursowej winno być ujęcie planu akcji propagandowej na wsi, tak, aby metody, wskazane przez autora mogły być wprowadzone możliwie rychło w życie. A więc praca winna zawierać wskazówki praktyczne dla instytucyj, pracujących na wsi, a dotyczące metod propagandy, mogących odnieść najwydatniejszy skutek.

Redakcja tygodnika „Oszczędność" wyznacza jedną nagrodę za najlepszą pracę nadesłaną w sumie 300 zł., oraz dwie nagrody za prace wyróżnione po 100 zł.

Prace nagrodzone i wyróżnione zostaną umieszczone w wydawnictwie, przyczem prace te będą honorowane niezależnie od sumy nagród, w stosunku 20 groszy od wiersza.

Redakcja zastrzega sobie prawo umieszczenia prac nadesłanych, a niewyróżnionych, na tych samych warunkach.

Sprawa należytego zorganizowania propagandy na wsi jest pierwszorzędnego znaczenia. O rozwoju bowiem oszczędności w Polsce, bez wydatnego udziału ludności rolniczej, mowy być nie może. Redakcja mniema przeto, że kierownicy instytucyj, gromadzących oszczędności, zechcą doświadczeniem swym, nabytym w czasie swej długoletniej pracy podzielić się, za naszym pośrednictwem, z innymi instytucjami oszczędnościowemi.

Celem konkursu jest opracowanie najdoskonalszych metod propagandy oszczędności na wsi. Prace nadsyłane będą przeto rozpatrywane przedewszystkiem pod względem rzeczowej wartości wskazanych przez autora metod propagandy.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 1 października 1925 r.

Prace na konkurs należy nadsyłać po opatrzeniu godłem, dołączając zamkniętą kopertę, opatrzoną tymże godłem, a zawierającą dokładny adres i nazwisko autora, pod adresem Redakcji Tygodnika „Oszczędność", Warszawa, Bracka 17.

Sąd konkursowy stanowi Komitet Redakcyjny Tygodnika „Oszczędność".

REDAKCJA.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według kursu giełdy warszawskiej z dn. 27 sierpnia 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	70	26
5% „ „ amort. do 1.I 1945	43,50	18½
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	76	9
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	85—80	14½—16½

NIEMA POWODU DO ALARMÓW.

Wywóz z Polski nie zmniejsza się, a równowaga bilansu handlowego nie jest trudna do osiągnięcia.

W szeregu artykułów umieszczonych w różnych pismach, a poświęconych ocenie obecnej sytuacji gospodarczej, zestawiono szereg cyfr i wyciągnięto z nich wnioski, które w błąd mogą wprowadzić czynniki obce, wewnątrz zaś utrudniają bezstronną ocenę istotnego stanu rzeczy. Jeżeli przypomnimy, iż pierwsze ataki na złotego zjawiły się w prasie obcej na podstawie krytyki zarządzeń bilonowych Banku Polskiego i polityki bilonowej Rządu przez niektóre organy prasy, nie możemy zapominać, iż przedstawianie w ciemnych barwach sytuacji gospodarczej Państwa i rzekomo jednostronnej, zapatrzonej w obronę waluty, a godzącej jakoby w interesy produkcji polityki Rządu, musi odbijać się niekorzystnie na ocenie sytuacji naszej na zewnątrz.

W dyskusji obecnej wysuwane są pod adresem gospodarczej polityki rządowej zarzuty, iż ujemny bilans handlowy jest wynikiem nie zwiększonego przywozu nad wywozem, lecz zmniejszenia się wywozu z Polski wskutek rzekomego upośledzania przez Rząd produkcji krajowej; że dowodem tego upośledzania jest rzekomo zastraszające zmniejszanie się produkcji i zwiększanie się bezrobocia i że nadwyżkę przywozu nad wywozem stwarza rzekomo nadmierne faworyzowanie interesów konsumpcji ze szkodą dla interesów produkcji krajowej.

Stwierdzić należy, iż idąca w tych kierunkach krytyka jest pozbawiona wszelkiej realnej podstawy.

Dane cyfrowe o produkcji wykazują we wszystkich gałęziach, z wyjątkiem węgla, wydatny wzrost od września ub. r., kiedy silnie zarysował się kryzys przemysłowy.

Wywóz z Polski w pierwszem półroczu roku bieżącego w porównaniu z pierwszą połową roku ubiegłego wykazuje zmniejszenie się stosunkowo nieznaczne, nie dochodzące do 5%. Wartość wywozu zmniejszyła się o 28,4 miljonów zł. Jeżeli jednak uprzytomnimy sobie, iż wywóz z Polski węgla w związku ze światowem przesileniem w tej dziedzinie, niezależnem zupełnie od polityki Rządu, zmniejszył się w swej wartości w porównaniu z półroczem zeszłorocznem o 87 miljonów zł., z zestawienia pozostałych cyfr wywozu przekonamy się, iż ogólny wywóz z Polski w pierwszej połowie roku bieżącego w zestawieniu z pierwszą połową ubiegłego roku wzrósł o 58,5 miljonów zł. Pewne zmniejszenie wywozu wyrobów włóknistych i żelaza pokrył z nadwyżką wywóz drzewa i wyrobów drzewnych, skór surowych i wyprawionych, bydła, jaj, odpadków przemysłowych, lnu, galanterji, celulozy oraz papieru i wyrobów papierowych. Zmniejszenie się wywozu materjałów włóknistych jest, oczywiście, objawem niepożądanym, zmniejsza jednak wynikającą stąd dla bilansu handlowego stratę okoliczność, iż przemysł ten pracuje na surowcu obcym. Dotkliwe jest zmniejszenie się wywozu żelaza, ale wyraża się ono w sumie 4 miljonów zł., pokrywając się w części stosunkowo dużą nadwyżką wywozu blach.

Wywóz zboża w drugiej połowie roku bieżącego wyrówna wynikłe stąd dla bilansu handlowego straty z dużą nadwyżką.

Wykazane powyżej zwiększenie się wywozu w całym szeregu produktów i zmniejszenie się wywozu głównie w górnictwie może być zobrazowane cyframi bezrobocia, które tylko w górnictwie wykazuje stały wzrost, rekompensujący się przez spadek bezrobocia w innych gałęziach przemysłu.

Analizując następnie stan przywozu do Polski za 6 miesięcy roku bieżącego w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego wyciągnąć musimy następujące wnioski:

Przywóz ten istotnie zwiększył się w swej wartości o 330 miljonów zł. Gdy jednak zważymy, iż w cyfrze tej przywóz zboża i mąki, wywołany nieurodzajem, przedstawia cyfrę 142 miljonów zł., a innych produktów spożywczych — cyfrę 79 miljonów zł., gdy stwierdzimy dalej, iż zwiększenie się przywozu maszyn, aparatów, instrumentów i parowozów, wyrażające się w cyfrze około 40 miljonów zł. jest objawem dodatnim, świadczącym o dążnościach inwestycyjnych naszego przemysłu, gdy dalej zanotujemy, iż o 33 miljony zł. zwiększyła się wartość przywozu tytoniu wskutek tego, iż likwidowane przed monopolem fabryki prywatne ograniczały w roku ubiegłym swą produkcję; gdy następnie stwierdzimy, iż dowóz artykułów technicznych i półfabrykatów wzrósł naogół o 13 miljonów zł., świadcząc o ożywieniu się wytwórczości, — na zwiększenie się wwozu innych artykułów, głównie wyrobów gotowych przypadnie w porównaniu z rokiem ubiegłym suma 61 miljonów zł., w której zwiększony przywóz wskutek ulg celnych, zarządzonych w obronie konsumenta, wyraża się przez stosunkowo niewielkie zwiększenie się przywozu obuwia, odzieży i bielizny w sumie około 20 miljonów zł.

Zaznaczyć przytem należy, iż zwiększony przywóz środków żywnościowych, oraz zmniejszający się wywóz węgla zarysował się dopiero w marcu b. r. Mimo, iż do tego czasu stan przywozu nie mógł budzić poważniejszych obaw, już od stycznia Rząd zainicjował szereg konferencyj z przedstawicielami sfer gospodarczych mając na względzie wydanie wszelkich potrzebnych zarządzeń w kierunku wzmożenia produkcji i eksportu i pokrycia tą drogą wzmożonego przez nieurodzaj importu. W tym kierunku szły zarządzenia kredytowe, taryfowe i podatkowe. Gdy jednak cyfry bilansu wykazywały dalszy wzrost, a zarządzenia w kierunku wzmożenia produkcji i eksportu nie mogły odrazu dać pożądanych wyników, już w pierwszych dniach kwietnia uchylono ulgi celne na obuwie, odzież i bieliznę, w połowie maja podwyższono taryfę celną na szereg artykułów, jak owoce, droższe towary kolonjalne, skóry i futra, wyroby z porcelany, droższe tkaniny i galanterję, powodując wydatniejsze zmniejszenie się wwozu tych artykułów. Wydanie następnie zakazu wwozu szeregu towarów niemieckich z chwilą podjęcia przez Niemcy wojny celnej, dalsze uchylenie ulg celnych zastosowane od dnia 1 sierpnia i wreszcie wprowadzona reglamentacja wwozu — są ze strony Rządu gwarancją doprowadzenia bilansu handlowego do równowagi i stanowią dostateczną rękojmię uchronienia kursu złotego od dalszego spadku i powrotu jego do parytetu.

W tych warunkach, zwłaszcza wobec poparcia sfer gospodarczych, których jednomyślność w kierunku poczynienia wszelkich niezbędnych wysiłków, celem zaktywizowania bilansu handlowego i utrzymania wartości waluty polskiej znalazła swój wyraz w ostatnich naradach, obecna sytuacja gospodarcza nie powinna dawać słusznych podstaw do alarmów, które na nieuzasadnionych przesłankach oparte mogą jedynie przynieść szkodę Państwu i utrudnić akcję Rządu w kierunku wyszukania źródeł potrzebnych do zasilenia naszego organizmu gospodarczego, do otrząśnięcia go z przemijającego przesilenia i dodania mu realnych podstaw do dalszego pomyślnego rozwoju.

NARADA FINANSOWA.

Zaproszeni przez Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Pana Władysława Grabskiego przedstawiciele sfer finansowych i gospodarczych odbyli w sprawie obecnej sytuacji walutowej 3 posiedzenia.

Zagajając dyskusję p. Premjer zaznaczył, iż obecna sytuacja finansowa ma obok podłoża gospodarczego podłoże polityczne, w którem czynniki Polsce wrogie korzystały z wywołanego nieurodzajem i ogólno-światowem przesileniem węglowem ujemnego bilansu handlowego, i usiłują działać na naszą szkodę. Ten stan rzeczy byłby naprawdę niepokojący, gdyby nie było widoków szybkiego opanowania wytworzonej sytuacji. Przy analizie ujemności naszego bilansu handlowego stwierdzić należy, iż najgłówniejszą pozycją w przewyżce przywozu nad wywozem były w pierwszej połowie bieżącego roku środki spożywcze, których przywieźliśmy o 221 miljonów więcej, niż w roku ubiegłym, oraz w pewnej mierze spożycie luksusowe. Na przewyżkę wwozu środków spożywczych złożył się nieurodzaj zeszłoroczny, którego skutki obecnie zupełnie ustają całkowicie zmieniając tę pozycję bilansu handlowego. Jednocześnie w pozycji przywozu, wskutek ogólno-światowego kryzysu węglowego, wywóz węgla w pierwszej połowie roku bieżącego przyniósł o 87 miljonów złotych mniej niż w roku ubiegłym. Te dwa zjawiska tłomaczą dostatecznie presję na rynek walutowy. Orjentując się w tej sytuacji Rząd od wiosny już zaczął wprowadzać zarządzenia celne w kierunku zmniejszenia importu; zrazu cofnął ulgi celne na przywóz niektórych towarów, następnie w maju podniósł taryfę celną i wreszcie wstrzymał import niemiecki i zaprowadził ostatnio reglamentację przywozu. Zarządzenia te pozwalają przewidywać zmniejszenie się importu na sumę około 70 miljonów złotych miesięcznie, co zapewnia usunięcie deficytu w bilansie handlowym w najbliższym okresie, zwłaszcza gdy uwzględnimy całkowite ustanie importu zboża oraz zarządzenia Rządu w kierunku zmożenia eksportu. To, że nasz bilans handlowy znajduje się na drodze do równowagi, sygnalizują już obecne wpływy celne, które w pierwszej dekadzie sierpnia przyniosły Skarbowi zaledwie 3,6 miljonów złotych, gdy średni wpływ za dekadę w poprzednich miesiącach wynosił z ceł — 8—10 miljonów złotych. W tych warunkach wobec perspektywy aktywności bilansu handlowego, zmniejszenie się zapasów walutowych jest objawem przejściowym, który nie może potrwać długo i winien być własnemi silami pomyślnie opanowany. W zakończeniu swego przemówienia, informując o podjętych wspólnie przez Rząd i Bank Polski zarządzeniach w kierunku opanowania sytuacji walutowej, p. Premjer podkreślił, iż wbrew niektórym informacjom między Rządem a Bankiem Polskim niema rozdźwięku, a przeciwnie istnieje dążenie do wzajemnego współdziałania. W końcu Prezes Rady Ministrów, omawiając politykę Banku Polskiego, stwierdził, iż zastosowane przez Bank restrykcje kredytowe są konieczne i że analogiczne zarządzenia dla ochrony waluty, naprzykład w Banku Rzeszy Niemieckiej, szły dalej i były dla niemieckiego życia gospodarczego bardziej uciążliwe. W ciągu całego pierwszego półrocza roku bieżącego, mimo zmniejszania się zapasu walut, portfel wekslowy Banku Polskiego stale wzrastał i w dniu 10 czerwca b. r. doszedł do 311 miljonów złotych, następnie zaś zmniejszenie się jego w ciągu dwóch miesięcy do dnia 10 sierpnia wyraziło się zaledwie w sumie 10 miljonów złotych. Tymczasem portfel wekslowy Banku Rzeszy Niemieckiej spadał miesięcznie średnio o 100 miljonów marek i w ciągu półrocza zmniejszył się z 2,3 miljardów marek do 1,5 miljardów marek, t. j. o 30%.

Następnie wyjaśniał istotę stosowanych przez Bank Polski ograniczeń kredytowych p. Prezes Karpiński i wykazał, że tylko w drobnym stopniu dotknęły one dłużników Banku: restrykcje stanowią zaledwie kilkunastu procentowe ograniczenie w stosunku do sumy prolongat wekslowych, a nie do całkowitych sum udzielonych kredytów. Wielka liczba klienteli Banku, której zadłużenie nie przekracza sum do 30 tysięcy złotych, nie została dotychczas przez restrykcje kredytowe dotknięta.

W wywiązanej następnie dyskusji zabierali głos pp. poseł Wierzbicki, poseł Kwiatkowski, Dyrektor Chrzanowski, poseł Łypacewicz, poseł Jaroszyński, ks. poseł Adamski, Dyrektor Majewski, Dyrektor Wieniawski, poseł Głąbiński, poseł Rozmarin, senator Woźnicki, senator Krzyżanowski, senator Siedlecki, profesor Kostanecki i poseł Hipolit Śliwiński.

Wszechstronna ocena sytuacji i wyczerpująca krytyka doprowadziły do jednozgodnego prawie stwierdzenia, iż zarządzone w pierwszym rzędzie dla zaktywizowania bilansu handlowego, ograniczenia importowe, są konieczne, stwierdzono dalej potrzebę uczynienia wszelkich wysiłków, celem utrzymania kursu złotego i powrotu do parytetu. Uznano za potrzebne dla utrzymania obiegu i kursu złotego podejmowane przez Bank Polski ograniczenia kredytowe, wskazując jednak na konieczność indywidualizacji tych restrykcji, celem uchronienia życia gospodarczego od wstrząsu.

Podnosząc te zasadnicze linje dyskusji, p. Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu na zakończenie narad podkreślił, iż Polska pod względem wartości swej waluty nie może ustępować swym sąsiadom i że zarówno nakazem chwili, jak i zasadniczym warunkiem pomyślnego przetrwania trudności, musi być powszechnem dążenie do utrzymania waluty choćby nawet kosztem pewnych, zresztą nie tak wielkich, ofiar ze strony społeczeństwa, zmuszonego budować swą przyszłość przedewszystkiem własnemi silami.

CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO.

Jak już podawaliśmy, w celu wyrównania w naszym bilansie handlowym tych różnic, jakie w nim powstaną z racji zatargu gospodarczego z Niemcami i uniemożliwienia w związku z tem wywozu do Niemiec niektórych naszych artykułów eksportowych, a przedewszystkiem węgla, Rząd polski postanowił na okres kilku najbliższych miesięcy — nim dla eksportu polskiego, kierowanego przedtem do Niemiec, nie powstaną nowe rynki zbytu — ograniczyć przywóz z zagranicy tych artykułów, które są zakazane w przywozie do Niemiec, do kontyngentów z r. 1924. Znaczy to, że w okresie przejściowym najbliższych trzech miesięcy każdy poszczególny kraj obcy w zakresie artykułów reglamentowanych będzie mógł przywieźć tyle tylko, ile przywoził przed rokiem.

W związku z tem ogólnikowem rozporządzeniem powstała konieczność ustalenia techniki reglamentowania przywozu artykułów, ujętych w liście zakazanych do przywozu z Niemiec. W tej sprawie odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 14 b. m. konferencja pod przewodnictwem Naczelnika Wydz. Obrotu Towarowego, P. R. Sygietyńskiego. Udział w konferencji tej przyjęli przedstawiciele Izb Handlowo-Przemysłowych i organizacyj społeczno-gospodarczych.

Na konferencji ustalono przedewszystkiem jako zasadę, że merytoryczną część roboty reglamentacyjnej — podział kontyngentów pomiędzy poszczególnych importerów, uskuteczniać będą nie urzędy państwowe, które nie posiadają do tego celu ani danych, ani aparatu, lecz same organizacje społeczno-gospodarcze. Dla poszczególnych artykułów będą przytem instancją właściwą zrzeszenia zawodowe danej grupy przemysłu lub handlu, zaś nad całokształtem tej działalności będzie czuwała wyłoniona na wspomnianem posiedzeniu Centralna Komisja dla Spraw Przywozu, złożona z 18-u członków, a mianowicie:

9 członków z ramienia 9-ciu Izb Handlowo-Przemysłowych,
3 „ „ „ Centr. Zw. Pol. Przem., Górn., Handlu i Finan.,
3 „ „ „ Stow. Kupców Pol. w Warszawie,
3 „ „ „ Centrali Zw. Kupców w Warszawie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zachowuje sobie wyłącznie rolę formalnego kontrolera akcji samoistnej organizacyj społeczno-gospodarczych, tudzież wystawia same pozwolenia przywozu na podstawie wniosków Centr. Komisji dla Spraw Przywozu.

W związku z tem procedura praktycznie jest następująca: importerzy winni podania o przywóz, adresowane do Minister-

stwa Przemysłu i Handlu, składać do właściwych organizacyj społeczno-gospodarczych. Tu, oraz w Centr. Komisji, sprawa będzie załatwiona merytorycznie, poczem zostanie odesłana do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które resztę załatwi już tylko formalnie, wydając importerowi pozwolenie przywozu, na podstawie którego to pozwolenia władze celne na granicy przepuszczą towar.

Kontyngenty będą ustalane osobno dla każdego miesiąca. Dnia 3 września odbędzie się pierwsze posiedzenie Centr. Komisji dla Spraw Przywozu, na którem zostanie uskuteczniony podział kontyngentów na m. wrzesień. W tym celu podania o udział w kontyngencie wrześniowym winny być złożone w poszczególnych organizacjach do dn. 25 sierpnia b. r. Podania winny wyszczególniać: a) odnośny punkt taryfy celnej, b) wagę, c) wartość importowanych towarów, d) pochodzenie, e) komorę celną, przez którą przejść ma przesyłka. Wskazane jest pozatem załączenie faktury. Wreszcie do podania dodać należy znaczek stemplowy za 2 złote, oraz zł. 10 na pokrycie kosztów manipulacyjnych. Ponadto Ministerstwo Przemysłu i Handlu, po ewentualnem przyznaniu pozwolenia na przywóz, pobierać będzie 4‰ od wartości towarów, na przywóz których zezwolono.

REGLAMENTACJA PRZYWOZU A IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE.

W wyniku konferencji, która odbyła się ostatnio w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie reglamentacji przywozu w tych częściach Rzeczypospolitej, w których istnieją izby handlowo-przemysłowe, poruczono im przyjmowanie wniosków interesantów, dotyczących uzyskania prawa przywozu na towary, objęte reglamentacją.

Jesteśmy upoważnieni do zwrócenia uwagi, że izby handlowo-przemysłowe podają w chwili obecnej bezpłatnie informacje interesantom z całej Rzeczypospolitej o źródłach nabycia w kraju w swoim obwodzie. Ponieważ w szczególności sfery gospodarcze b. Kongresówki i Kresów Wschodnich nie znają szczegółowo programu produkcji przemysłu Małopolski, G. Śląska i Wielkopolski wskazanem byłoby, by w większej niż w dotychczas mierze korzystały ze źródeł krajowych, podawanych przez izby handlowo-przemysłowe.

Dla orjentacji podajemy, iż izby czynne są na terenie Małopolski — we Lwowie, Krakowie i Brodach, w województwie Śląskiem — w Katowicach i Bielsku. Na ziemiach byłego zaboru pruskiego — w Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu.

ZWIĄZKI KOMUNALNE OŻYWIŁY RUCH BUDOWLANY PRZY POMOCY SKARBU PAŃSTWA.

W roku bieżącym cały szereg związków komunalnych podjął roboty inwestycyjne. Najpoważniejsze prace finansuje amerykańska firma „Ulen and Co.". Cały szereg zaś drobniejszych prac znajduje pokrycie w budżetach inwestycyjnych związków komunalnych.

Ministerstwo Skarbu przyszło z pomocą związkom komunalnym i udzieliło im kredytów na poczet przyszłych wpływów podatkowych komunalnych. Zaliczek takich wydało Ministerstwo Skarbu do dnia 1 sierpnia b. r. na sumę przeszło 12 miljn. złotych.

Akcja prac inwestycyjnych, podjęta na terenie województwa śląskiego, ma również na względzie zatrudnienie bezrobotnych. Wobec częściowego zastoju w przemyśle górnośląskim, rząd postanowił przyjść z pomocą związkom samorządowym i udzielił komunalnym związkom śląskim pożyczek z państwowego funduszu gospodarczego. Pożyczki te udzielane są na okres trzyletni. Ogólna suma ich ma dojść do wysokości 6 miljn. złotych. Z sumy tej asygnowano już 2 miljn. złotych.

Wreszcie z tegoż funduszu gospodarczego udzielane są kredyty dla finansowo słabszych związków komunalnych i większych miast, zmuszonych do prowadzenia robót dla zatrudnienia bezrobotnych.

Udzielane są również pożyczki na większe inwestycje samorządowe, zwłaszcza mające ogólno-gospodarcze znaczenie dla kraju.

Tego rodzaju pożyczki udzielane są na okres pięcioletni do łącznej sumy 4 miljonów złotych. Największa pożyczka przyznana została z tych funduszów dla miasta Sosnowca w wysokości miljona złotych.

Wypłatę tych pożyczek uskutecznia Bank Gospodarstwa Krajowego, który z ramienia Ministerstwa Skarbu administruje państwowym funduszem gospodarczym.

UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

Na odbytem w dniu 24 b. m. posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęconem sprawie dalszych zarządzeń, niezbędnych dla poprawy bilansu płatniczego, zapadły m. in. następujące uchwały:

opracować i wydać w terminie możliwie najkrótszym dalszą listę towarów o charakterze luksusowym i półluksusowym, poddanych reglamentacji i ewentualnym zakazom:

zbadać sprawę terminów płatności przy bieżących rządowych umowach importowych i poddać rewizji umowy importowe, zawierane przez samorządy;

powołać specjalnych ekspertów dla spraw eksportu żelaza i wyrobów żelaznych, przetworów ropy, materjałów włóknistych, oraz produktów rolnych i hodowlanych;

opracować na najbliższe posiedzenie Komitetu wniosek w sprawie ułatwień taryfowych dla eksportu;

przeprowadzić rewizję wydatków zagranicznych Rządu i poddać je maksymalnej redukcji.

Nadto Komitet Ekonomiczny wydał opinję w kierunku skrócenia terminów wydawanych paszportów zagranicznych do 3-ch miesięcy i podniesienia ceny tych paszportów do 500 zł. Jednocześnie postanowiono zmienić rozporządzenie wykonawcze o udzielaniu paszportów ulgowych, wydawanych dotychczas na podstawie zaświadczenia odpowiednich ministerstw. Wydawanie tych paszportów ma być uzależnione od porozumienia z Ministerstwem Skarbu. Pozatem wydawanie paszportów ulgowych następować ma za zgodą delegatów władz skarbowych przy władzach administracyjnych II instancji.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW.

W I-ej dekadzie sierpnia z ważniejszych danin i monopolów wpłynęło do Skarbu Państwa 21,7 milj. zł.

Z porównania z analogicznemi dekadami poprzednich miesięcy wynika, iż wpływ z podatków pośrednich, opłat stemplowych i monopolów nie uległ zasadniczej zmianie; w mniejszym jedynie rozmiarze wpłynęły podatki bezpośrednie w związku ze wstrzymaniem egzekwowania należności od rolników do czasu ukończenia robót polnych.

Z rubryk, które w ostatnich czasach dają zwyżkę dochodów dla Skarbu Państwa, wymienić należy podatek od cukru oraz monopol tytoniowy.

WPŁYWY CELNE.

Jak wiadomo, do maja b. r., przywóz towarów zagranicznych, a wraz z nim wpływy celne zwiększały się z miesiąca na miesiąc. Od maja przywóz z zagranicy dzięki zastosowanym ograniczeniom maleje, o czem świadczą zmniejszające się mimo podwyżki stawek wpływy celne. Zgodnie z ostatecznemi zamknięciami rachunkowemi Urzędów Celnych w maju z ceł przywozowych wpłynęło do Skarbu Państwa 25,3 milj. zł., w czerwcu 21,2 milj. zł., w lipcu 17,6 milj. zł. W sierpniu tendencja zniżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu, a wpływy z I-ej dekady nie przekraczają 4 miljonów złotych.

ULGI PODATKOWE.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, — aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września r. b. zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od procentów

karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1% miesięcznie za zwłokę.

Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia r. b.

KREDYTY Z FUNDUSZU GOSPODARCZEGO.

Donosiliśmy, iż do dnia 10 sierpnia Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budowlane 225 pożyczek na sumę 15,2 milj. zł. W II-ej dekadzie sierpnia suma udzielonych pożyczek wzrosła do 16.772.150 zł. Ogółem dotychczas wydano 304 pożyczki, w czem 186 pożyczek na przeszło 12,5 milj. zł. przyznano za pośrednictwem Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, oraz 118 pożyczek na sumę przeszło 4,2 milj. zł., przyznano przez Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

OBROTY IZB ROZRACHUNKOWYCH W POLSCE.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego za czerwiec b. r., przedstawiono dowodów do rozrachunku w Izbie Rozrachunkowej w Warszawie na ogólną sumę 87.989 tys. zł., w Poznaniu na sumę 13.541 tys. zł., we Lwowie — 27.378 tys. zł., razem przedstawiono dowodów do rozrachunku — 128.908 tys. zł. w trzech wymienionych izbach rozrachunkowych Rzplitej. Z powyższych sum, przedstawionych do rozrachunku, skompensowano w Warszawie 48.5%, w Poznaniu 38.2% i we Lwowie 65.8%. Obroty Izb Rozrachunkowych w ciągu czerwca b. r. w Poznaniu i Lwowie wzrosły w stosunku do maja, w Warszawie zaś dał się zauważyć nieznaczny spadek. Z powyższych cyfr widać, że rola Izb Rozrachunkowych w życiu gospodarczym Polski jest nieznaczna, aczkolwiek w ciągu ostatnich 18-tu miesięcy, daje się zauważyć znaczny wzrost obrotów.

KREDYTY DYSKONTOWE BANKU POLSKIEGO.

Według obliczeń Banku Polskiego na dzień 30 czerwca 1925 r., ogółem przyznano 364.427.500 zł. kredytu rozmaitym instytucjom, z czego wykorzystano 299.274.000 zł. Największa suma kredytów przyznanych i wykorzystanych, przypadała na banki i inne instytucje kredytowe (44.3%), na przemysł węglowy (6.7%), przemysł hutniczy (6.7%), włókienniczy (8.9%), na rolnictwo (14.8%), na przemysł chemiczny (4.3%).

WPŁYW PODATKÓW.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu, aby podatnikom, którzy zapłacą przed 1 września r. b. zaległe podatki i należytości stemplowe, nie doliczać procentów karnych i kar za zwłokę i pobierać od nich jedynie 1% miesięcznie za zwłokę, sprawiło, iż w Urzędach Podatkowych ożywił się znacznie napływ płatników. Zwolnienie od procentów karnych i kar za zwłokę jest dużą ulgą w dzisiejszych czasach. Ulga ta jednak stosowana będzie tylko do końca b. m.

WYPŁATY W WALUTACH ZAGRANICZNYCH.

W kilku pismach pojawiły się bezpodstawne, wytwarzające niepotrzebne zaniepokojenie, notatki o zamierzonem jakoby przez Ministerstwo Skarbu, nowem uregulowaniu sprawy wkładów walutowych w bankach w tym sensie, aby wkłady te mogły być wypłacane tylko w walucie polskiej po kursie dnia.

Jak wiadomo, sprawa wkładów walutowych uregulowana jest dotychczas rozporządzeniem dewizowem z dnia 27 maja 1925 r. (Dz. Ustaw Nr. 57, poz. 408), które brzmi:

„Prowadzenie rachunków i przyjmowanie wszelkiego rodzaju wkładów w walutach zagranicznych, oprocentowanie ich w tychże walutach oraz *dokonywanie wypłat z tych rachunków względnie zwrotu wkładów w efektywnych walutach zagranicznych jest dozwolone bez ograniczeń* przedsiębiorstwom, uprawnionym do zajmowania się czynnościami bankierskiemi".

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że zmiana powyższych przepisów, nie czyniących żadnych ograniczeń co do sposobu zwrotu wkładów walutowych, nie jest w żadnym razie brana pod uwagę przez Ministerstwo Skarbu.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO.

Przedstawiciele sfer handlowo-przemysłowych zwrócili się do M-stwa Skarbu z wnioskiem do § 7 rozporządzenia M-stwa Skarbu z dnia 30 kwietnia r. b. o wymiarze podatku dochodowego—w tym duchu, aby o kompetencji władz wymiarowych odnośnie do wymiaru podatku decydowała dla towarzystw i zakładów, obowiązanych do publicznego składania rachunków, wysokość kapitału zakładowego, ustalona według przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych.

Przychylając się do tego wniosku, M-stwo Skarbu zarządziło, aby, o ile chodzi o rok podatkowy 1925, przyjmowano jako kryterjum rozgraniczenia kompetencji władz wymiarowych co do wymiaru podatku dochodowego dla instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków, kapitał zakładowy, figurujący w bilansie otwarcia, sporządzonym zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta o bilansowaniu w złotych.

SPRAWY PODATKOWE.

Ministerstwo Skarbu wezwało Izby Skarbowe oraz Urzędy Podatkowe do szybkiego uregulowania zaległości z tytułu podatku gruntowego i majątkowego. Szybkie uregulowanie zaległości leży w interesie samych płatników, a to ze względu na jesienne terminy płatności, oraz na tę okoliczność, iż z dniem 1 września podjęte zostaną energiczne środki egzekucyjne. Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym przedewszystkiem poinformować płatników, że podatek majątkowy od płatników, zaliczonych do II i III grupy kontyngentowej, musi być egzekwowany z całą stanowczością ze względu na niezadawalniające wyniki wpływów na poczet 3-ej raty.

Co do podatku przemysłowego, przestrzegany ma być ściśle obowiązek miesięcznego wpłacania podatku od obrotu przez przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego składania sprawozdań — bez prolongat i rozkładania zaległości na raty.

Zaległości w podatku przemysłowym za czas ubiegły winny być zlikwidowane w czasie najbliższym, w każdym razie przed terminem płatności podatku za I-sze półrocze r. b.

Egzekucja zaległości podatku dochodowego ma się odbywać ściśle wedle zarządzeń, wydanych przez Ministerstwo w maju i w lipcu.

Egzekwowanie zaległości wdrażane będzie przedewszystkiem względem płatników, zalegających z kwotą ponad 100 zł.

ROZWÓJ PAŃSTWOWEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Państwowy monopol tytoniowy zamknie rok bieżący pokaźnym dorobkiem, wyrażającym się w posiadaniu 22 wielkich państwowych fabryk wyrobów tytoniowych. Fabryki te mieszczą się: w Białymstoku, Bydgoszczy, Grodnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Jagielnicy, Kościanie, Kowlu, Krakowie, Łodzi, Monasterzyskach, Poznaniu (3 fabryki), Radomiu, Starogardzie, Warszawie (2 fabryki), Wilnie, Winnikach, Wodzisławiu i Zabłotowie. Ponadto monopol tytoniowy posiada 23 samodzielne państwowe magazyny wyrobów tytoniowych oraz 16 magazynów przy fabrykach, względnie urzędach wykupu tytoniu, oraz 9 urzędów wykupu tytoniu i 5 państwowych magazynów surowców tytoniowych. Wreszcie monopol tytoniowy utrzymuje 11 własnych sklepów detalicznej sprzedaży, w czem 3 sklepy w Warszawie.

Szczegółowy plan finansowo-gospodarczy monopolu tytoniowego przewiduje dochody brutto w r. 1926-ym w sumie zgórą 430 miljonów złotych, gdy budżet na r. 1925 ustalony przez Sejm przewiduje dochody monopoli w sumie 317 milj. zł.

W r. 1926-ym przewiduje się przerobienie 20,5 milj. kg. surowca, z czego wyprodukowanych zostanie 8.665 milj. sztuk papierosów, 84 milj. sztuk cygar i 13,5 milj. kg. tytoniu krajanego.

Koszty fabrykacji preliminowane są na r. 1926-ty w sumie 135,7 milj. zł., koszty sprzedaży w sumie 64 milj. zł., świadczenia socjalne w sumie 3 milj. zł., emerytury i zaopatrzenia w sumie 1,2 milj. zł., wreszcie różne wydatki, jak amortyzacja i oprocentowanie pożyczek, opłaty celne i t. d. 17,7 milj. zł. Nadto preliminowany jest wydatek 11,3 milj. zł. na zakup nieruchomości, budowle i remonty oraz zakup maszyn i urządzeń fabrycznych. Między innemi planowana jest rozbudowa fabryk w Białymstoku, Grodnie, Kościanie, Kowlu, Krakowie, Monastrzyskach, Radomiu, Warszawie, Winnikach i Zabłotowie oraz magazynów w Katowicach, Lublinie, Równem, Brześciu i Jagielnicy.

Monopol tytoniowy nie zapomina o swych robotnikach: obok zwykłych świadczeń socjalnych projektuje w roku przyszłym urządzenie żłobków dziecięcych i kuchni robotniczych przy fabrykach w Białymstoku, Grodnie, Kościanie, Kowlu, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Czysty dochód monopolu w r. 1926 przewidziany jest w sumie 201 milj. zł., gdy na b. r. preliminowano czysty dochód w sumie 170 milj. zł.

UCHWAŁA BANKÓW MAŁOPOLSKICH.

Na posiedzeniu małopolskiego oddziału Związku Banków — 24 b. m. we Lwowie wybrano komisję, złożoną z 4 członków, która się będzie zbierać codziennie o godz. 10-ej rano, by na podstawie parytetowych kursów światowych jak również ich stosunku do kursów lokalnych ustalać kurs dolara. Kurs ten będzie obowiązywać wszystkie banki, należące do związku, przy inkasie w obrotach wekslowych i służyć będzie jako wytyczna przy tranzakcjach walutowych.

Na tem samem posiedzeniu postanowiono przedstawić bawiącej obecnie we Lwowie komisji ministerjalnej memorjał z żądaniami: 1) notowania na giełdzie warszawskiej kursów parytetowych, 2) wydania przez Ministerstwo Skarbu ponownego zapewnienia, że wkłady walutowe w bankach zostaną nietknięte, 3) dyskontowania przez Bank Polski weksli dolarowych, płatnych w kraju, 4) wymiany wpłat kablowych na efektywne dolary, 5) unormowania interpretacji artykułu 40 ustawy wekslowej.

KONFERENCJA BANKOWA.

Jak nas informują, Rząd, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji na rynku finansowym zwołuje w najbliższych dniach konferencję z udziałem przedstawicieli banków — celem uzgodnienia wspólnej akcji.

W związku z ograniczeniem przez Bank Polski i banki państwowe kredytów cały szereg banków znalazło się w ciężkiej sytuacji, a to wskutek braku środków obrotowych. Banki nie mogą inkasować należności od swoich dłużników, jak również nie mogą uruchomić swych aktywów, co utrudnia pokrywanie zobowiązań.

PRZYWÓZ ODZIEŻY I OBUWIA DO POLSKI W CIĄGU I-GO PÓŁROCZA B. R.

W pierwszym półroczu b. r. przywóz odzieży, rozmaitych tkanin i obuwia do Polski wzrósł znacznie w stosunku do analogicznego okresu r. 1924. Stosunkowe zmniejszenie przywozu nastąpiło w czerwcu w porównaniu z majem, przewyższając jednak cyfrę przywozu z czerwca r. 1924. Przywieziono w okresie sprawozdawczym bawełnianych tkanin wartości 46.255 tys. zł. (6 pierwszych miesięcy r. 1924 —31.708 tys. zł.), tkanin wełnianych za 13.079 tys. zł. (wobec 9.387 tys. zł. w analogicznym okresie r. 1924), bielizny za 6.419 tys. zł. (2.918 tys. zł.), wyrobów dzianych za 10.819 tys. zł. (7.451 tys. zł.), odzieży wszelkiego rodzaju za 22.532 tys. zł. (styczeń — czerwiec 1924 — 9.712 tys. zł.), obuwia skórzanego za 20.857 tys. zł. (13.864 tys. zł. w r. 1924). Jak wynika z powyższych cyfr przywóz wymienionych wyrobów zwiększył się w ub. półr. przeciętnie o 60%, w stosunku do pierwszego półr. r. 1924. Znaczna ilość tych towarów da się zaliczyć do kategorji artykułów luksusowych, które obecnie podlegają reglamentacji, wobec czego w bieżącym półroczu należy przewidywać znaczne zmniejszenie przywozu tej kategorji towarów. Wpłynie to zapewnie korzystnie na wzmożenie popytu na wyroby krajowe.

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE.

Na dzień 20 lipca b. r. pozostawało w obiegu 440.841 tys. zł. w biletach Banku Polskiego, 133.582 tys. zł. w bilonie i 112.015 tys. zł. w biletach zdawkowych. Razem pozostawało w obiegu 686.438 tys. zł. Zapas kruszców, walut i dewiz służący za podstawę do emisji banknotów, wynosił w tymże dniu— 121.3 miljonów w złocie (1 styczeń b. r. — 103.4 milj. zł.) i 91.1 milj. w walutach i dewizach, wobec 269 milj. walut i dewiz na dzień 1 stycznia b. r. Jak widać z powyższych cyfr, pokrycie w złocie wzrosło w ciągu ubiegłego półrocza o 17,9 miljn. zł., natomiast zaś zapas walut i dewiz zastraszająco zmalał o 177,1 miljn. zł.

SPÓŁDZIELNIE ORGANIZUJĄ EKSPORT.

Związek Spółdzielczy Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej przystąpił do rozszerzenia akcji eksportowej. Nawiązują się obecnie stosunki z organizacjami spółdzielczemi Francji, Belgji i krajów bałtyckich. Agentura Związku w Londynie od 3 lat pracuje w tym kierunku. Dotychczas Związek wysyła przeważnie owoce, len i przetwory naftowe. Obrót zagraniczny Związku Spółdzielni wynosi 1.194 funtów szt.

WYWÓZ CUKRU W POLSCE W CIĄGU PIERWSZEGO PÓŁROCZA B. R.

W ciągu pierwszego półrocza b. r. wywieziono z Polski 44.042 tonny cukru surowego, wartości 17.311 tys. zł. (w pierwszym półroczu r. 1924 — 41.254 tonn, wartości 22.224 tys. zł.), kryształu wywieziono 37.869 tonn, wartości 20.288 tys. zł. (I półr. 1924 — 26.750 tonn, wartości 18.727 tys. zł.), rafinady wywieziono 9.664 tonn, wartości 5.647 tys. zł. (I półr. r. 1924 — 43.120 tonn, wartości 40.745 tys. zł.). Innych gatunków cukru wywieziono ogółem 795 tonn, wartości 468 tys. zł. (I półr. r. 1924 — 15.723 tonny, wartości 11.200 tys. zł.). Z powyższego wynika, że wywóz cukru w pierwszym półroczu b. r. stosunkowo do analogicznego okresu czasu r. 1924 zmniejszył się przeszło dwukrotnie, t. j. o 46.590 tys. zł. Zmniejszenie się to przypada na gatunki cukru rafinowanego i wogóle przetwarzanego, co świadczy o pogorszeniu się konjunktur w naszym przemyśle cukrowniczym w ostatniej kampanji, oraz o wzrastających trudnościach eksportowych.

WYWÓZ NASION Z POLSKI W CIĄGU I-GO PÓŁROCZA 1925 ROKU.

W ciągu pierwszego półrocza b. r. wywieziono z Polski zagranicę 25.457 tonn rozmaitych nasion, wartości 10.362 tys. zł. W pierwszym półroczu r. 1924 wywieziono 30.494 tonn nasion, wartości 9.344 tys. zł. Zmalenie ilości wywiezionych nasion przy wzroście ich wartości, należy tłomaczyć przesunięciem kategorji i zmianą rodzaju wywożonych nasion. Cyfra osiągnięta z wywozu nasion przy nieurodzaju jaki miał miejsce w roku ubiegłym, jest dostatecznie korzystna i pozwala przypuszczać, że wywóz za cały rok bieżący przekroczy znacznie cyfry roku ubiegłego.

POLSKI HANDEL CEMENTOWY W I-SZYM PÓŁROCZU B. R.

W ciągu pierwszego półrocza b. r. obroty zagraniczne Polski cementem, ograniczały się prawie wyłącznie do wywozu. Przywieziono tylko nieznaczne ilości cementu z Niemiec w miejscowościach granicznych. Naogół w stosunku do wyników eksportu w ub. r., wywóz cementu w ciągu pierwszych sześciu miesięcy b. r. przedstawiał się niekorzystnie, gdyż przy znacznem zmaleniu ilości sięgającym blisko 60%, zmalała również wartość wywożonego cementu. Wywieziono w ciągu omawia-

nego okresu 7.451 tonn cementu, wartości 274 tys. zł., wobec 16.092 tonn cementu, wartości 1.178 tys. zł. w ciągu pierwszego półrocza 1924. Tłomaczyć to należy pogorszeniem konjunktur handlowych na międzynarodowym rynku cementowym, oraz wzrastającym współzawodnictwem krajów eksportujących cement w wielkich ilościach, a więc Niemiec, Belgji, Anglji i t. p. Słaby import cementu jest charakterystyczny dla zaniku ruchu budowlanego w Polsce.

PRZYWÓZ ZBOŻA I MĄKI W I-SZYM PÓŁROCZU 1925 R.

Przywóz mąki i zboża w pierwszym półroczu b. r. skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju, stanowił jedną z ważniejszych pozycyj przywozowych w naszym bilansie handlowym. W ciągu omawianego okresu przywieziono do Polski 173.916 tonn mąki pszennej, wartości 87.987 tys. zł. (w pierwszym półroczu r. 1924 — 34.683 tonny, wartości 12.314 tys. zł.), mąki żytniej 25.996 tonn, wartości 10.743 tys. zł. (pierwsze półrocze r. 1924— 40 tonn, wartości 9 tys. zł.), żyta 40.622 tonny, wartości 12.017 tys. zł. (pierwsze półrocze r. 1924 — 19 tonn, wartości 2 tys. zł.), pszenicy 30.357 tonn, wartości 11.244 tys. zł. (w pierwszym półroczu r. 1924 — 1.136 tonn, wartości 203 tys. zł.), owsa 66.322 tonny, wartości 17.152 tys. zł. (w pierwszym półroczu 1924 — 144 tonny, wartości 17 tys. zł.). Z cyfr powyższych widać jak dalece ujemny wpływ na nasz bilans handlowy miał zeszłoroczny nieurodzaj, który w postaci przywozu mąki i zboża obciążył nasz bilans handlowy na pierwsze półrocze b. r. sumą 139.143 tys. zł. Najcięższym miesiącem pod tym względem był czerwiec, w którym importowano zbóż i mąki na ogólną sumę 32.123 tys. zł., co stanowi 18.9% ogólnej wartości przywozu w tym miesiącu.

WYWÓZ PRODUKTÓW GOSPODARSTWA ROLNEGO W I-SZYM PÓŁROCZU B. R.

W ciągu pierwszego półrocza b. r. wywóz bydła rogatego i innych produktów gospodarstwa rolnego z Polski, zajmuje jedną z poważniejszych pozycyj w naszym eksporcie. W ciągu omawianego okresu wywieziono z Polski 41.390 sztuk bydła rogatego, wartości 7.790 tys. zł., 407.934 szt. trzody chlewnej, wartości 31.920 tys. zł., 110.705 szt. ptactwa domowego, wartości 636 tys. zł., 28.207 tonn mięsa świeżego, solonego i mrożonego, wartości 41.104 tys. zł. i 13.555 tonn jaj, wartości 21.851 tys. zł. Ogółem wywóz produktów gospodarstwa rolnego przyniósł po stronie dodatniej bilansu handlowego Polski w ciągu pierwszego półrocza b. r. 103.301 tys. zł.

WZROST WPŁYWÓW MONOPOLOWYCH.

Monopole państwowe dają Skarbowi Państwa z każdym miesiącem zwiększające się zyski. Świadczy o tem zestawienie następujące:

W styczniu	Skarb Państwa	osiągnął	18,6	milj.	zł.
w lutym	„	„	26,4	„	„
w marcu	„	„	30,2	„	„
w kwietniu	„	„	34,3	„	„
w maju	„	„	31,6	„	„
w czerwcu	„	„	33,1	„	„
w lipcu	„	„	38,8	„	„

Ogółem dotychczas z Monopolów Państwowych wpłynęło 213,1 miljonów zł., w czem z monopolu tytoniowego 102,5 milj. zł. i z monopolu spirytusowego 92,7 milj. zł. Resztę dały monopole sacharyny, soli oraz Loterja Państwowa.

Wpływy z monopolów odpowiadają sumom preliminowanym w budżecie państwowym na b. r., świadcząc, iż z monopolów Skarb Państwa ma stałe i najzupełniej pewne źródło dochodów.

HANDEL DRZEWEM I PRODUKTAMI DRZEWNEMI W POLSCE.

W ciągu roku 1924 drzewo stanowiło jeden z najważniejszych artykułów wywozowych w Polsce. Ujawniło to się w znacznym wzroście wywozu w ciągu tego roku, dotyczącym zarówna drzewa nieobrobionego, jak i wyrobów drzewnych i półfabrykatów. Głównym odbiorcą naszego drzewa tak jak i w roku ubiegłym były Niemcy, aczkolwiek znaczniejsze partje drzewa również były zakupione przez Austrję, Czechosłowację, Anglję i t. d. W ciągu tego roku przywieziono do Polski drzewa i przetworów drzewnych 95.079 tonn, wartości ogólnej 10.144 tys. złp., co stanowi 0.7% ogólnego przywozu do Polski. Importowano przeważnie półfabrykaty dla przemysłu papierniczego, meble, galanterję i t. p. Wywieziono natomiast z Polski 2.007.532 tonny, wartości 137.106 tys. złp., co stanowi 10.8% ogólnego wywozu z Polski. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi 1351.6%. W miarę rozwoju zdolności eksportowej naszych portów, a zwłaszcza śródlądowych dróg wodnych, eksport nasz powinien osiągnąć znacznie korzystniej-

Miejsce na znaczek pocztowy

Administracja

Tygodnika OSZCZĘDNOŚĆ

Bracka 17

Warszawa.

sze warunki, zwłaszcza w zakresie podboju dalej położonych od Polski rynków zbytu. Zmniejszenie pozycji przywozowej zależy wyłącznie od rozwoju polskiego przemysłu przetworów drzewnych.

HANDEL MATERJAŁAMI I PRZETWORAMI CHEMICZNEMI W POLSCE.

Handel przetworami chemicznemi i surowcami w Polsce w ciągu roku 1924 w dalszym ciągu pozostawał pod znakiem przewagi importu nad eksportem. Głównym naszym importerem były, zarówno jak i w latach poprzednich, Niemcy, których import do Polski wynosił około 85% ogólnej ilości materjałów i przetworów chemicznych, sprowadzonych do Polski. Przywieziono w okresie sprawozdawczym surowców i przetworów chemicznych organicznych 31.570 tonn, wartości 49.390 tys. złp., oraz przetworów chemicznych i surowców nieorganicznych 232.157 tonn, wartości 26.990 tys. złp., co łącznie stanowi 5.1% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski w tym samym okresie czasu 89.435 tonn przetworów i surowców chemicznych nieorganicznych, wartości 10.948 tys. złp., oraz organicznych 25.382 tonny, wartości 7.404 tys. złp., co łącznie stanowi 1.5% ogólnego wywozu z Polski. Na pozycję wywozową składały się przeważnie przetwory węglowe, potasowe, niektóre produkty przeróbki ropy i t. p. Brak odpowiedniej organizacji handlowej nie pozwala wyzyskać pomyślnych konjunktur dla zwiększenia eksportu na wschodnie i południowe rynki.

OBROTY HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ, A KRAJAMI TUNISU.

W roku 1924 obroty handlowe między Polską, a krajami Tunisu ograniczały się wyłącznie do importu towarów afrykańskich do Polski. Wywóz, mimo dość pomyślnych konjunktur na rynku tuniskim pozostawał w absolutnym zaniedbaniu. Przywieziono w ciągu tego roku z Tunisu do Polski rozmaitych towarów, a przedewszystkiem artykułów spożywczych i owoców południowych 41.825 tonn, wartości 1.193 tys. złp., co stanowi 0.1% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Tunisu zaledwie ½ tonny towaru, wartości 3.000 złp. Cyfra wywozu polskiego do Tunisu aż nadto świadczy o całkowitem zaniedbaniu tego pojemnego rynku. Bilans handlu polsko-tuniskiego zamyka się niedoborem dla Polski w wysokości 1.185 tys. złp. Do Tunisu Polska mogłaby wywozić poza wyrobami włókienniczemi, galanterję, wyroby metalowe, chemiczne i t. p.

HANDEL POLSKO-PALESTYŃSKI.

Mimo znacznego wzrostu obrotów zagranicznych Palestyny w ciągu ostatnich 3 lat, udział Polski w tych obrotach pozostał nadal nieznacznym i w dalszym ciągu panuje brak zainteresowania rynkiem palestyńskim. Przywieziono w okresie sprawozdawczym z Palestyny do Polski zaledwie 30 tonn towaru, wartości 33 tys. złp., wywieziono zaś z Polski do Palestyny 248 tonn towaru, wartości 387 tys. złp., co stanowi 0.1% ogólnego wywozu z Polski w wysokości 854 tys. złp. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi 2687.9%.

POLSKI HANDEL SUROWCAMI I WYROBAMI METALOWEMI.

Polski handel surowcami i wyrobami metalowemi w roku 1924 w dziedzinie wywozu odznaczał się znacznym zróżniczkowaniem pod względem geograficznym w stosunku do rynków zbytu. Najważniejszą pozycją w przywozie zajmował jednak przywóz z Niemiec, zresztą zarówno w wywozie Niemcy stanowiły poważnego odbiorcę. W ciągu omawianego roku przywieziono do Poski rozmaitych rud, metali, półfabrykatów, wyrobów metalowych 586.323 tonny, wartości 116.751 tys. złp., co stanowi 7.9% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast w tym samym czasie wyrobów metalowych i rud przeważnie cynkowych i żelaznych 308.669 tonn, wartości 142.909 tys. złp., t. j. 11,3% ogólnego wywozu z Polski. Z pośród największych odbiorców tej gałęzi przemysłu polskiego należy wymienić poza Niemcami, Rumunję, Węgry, Łotwę, Rosję, Japonję i t. d.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE NIEMIEC W LIPCU B. R.

Sytuacja gospodarcza Niemiec w ciągu lipca b. r. nie uległa poważniejszej zmianie. Kursy akcyj w ciągu lipca w znacznej części uległy zniżce, przyczem tendencja zniżkowa panowała w ciągu całego miesiąca sprawozdawczego. Dotkliwy brak kapitałów, powodując niekorzystny stan większości przedsiębiorstw, spowodował również zwiększenie podaży akcyj i zmniejszenie ich rentowności. Postępująca z każdym dniem na-

przód likwidacja koncernów Stinnesa, wytwarza w opinji kół gospodarczych Niemiec nastrój pesymistyczny, posiadający ujemny wpływ na kształtowanie się kursów giełdowych. Kryzys w górnictwie węglowem, spowodowany brakiem rynków zbytu, przybrał bardzo ostre formy. W ciągu pierwszego półrocza b. r. zwolniono z pracy 36 tys. górników, w czem na lipiec przypada trzecia część tej ilości. W Zagłębiu Górnośląskim położenie cokolwiek się poprawiło, i zapasy węgla cokolwiek zmalały. Ogółem Niemcy posiadają 10 miljonów tonn węgla na zwałach, nie mogącego znaleźć nabywcy. Warunki zbytu soli potasowej utrzymały się na stopie korzystnej w dalszym ciągu. Przemysł żelazny nadal cierpiał wielkie trudności. Brak zamówień zagranicznych dla hutnictwa i zakładów przetwórczych zmuszał do niewyzyskiwania całej zdolności wytwórczej i do ograniczania czasu pracy. Znaczna ilość zakładów hutniczych uległa zamknięciu i wielu robotników zwolniono, liczba robotników zwolnionych w niektórych okręgach sięga 5% i wyżej. Najlepiej stosunkowo przedstawia się przemysł budowy maszyn, zwłaszcza przemysł środków komunikacji, za wyjątkiem stoczni okrętowych, cierpiących specjalnie ostry kryzys.

ODROCZENIE DODATKU KOMUNALNEGO DO PODATKU PAŃSTWOWEGO.

Minister Spraw Wewnętrznych zawiadomił wojewodów, że zgodnie z okólnikiem Ministra Skarbu na terenach objętych powodzią, odroczeniu ulegają nietylko podatki: majątkowy, dochodowy i gruntowy, ale i dodatki komunalne do tych podatków.

WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW 5-ZŁOTOWYCH.

Podpisane zostało przez p. Ministra Skarbu rozporządzenie, dotyczące wycofania z obiegu 5-złotowych banknotów Banku Polskiego I-ej i II-ej emisji (z lat 1919 i 1924).

Bilety te będą stanowiły prawny środek płatniczy jeszcze tylko do dnia 31 sierpnia b. r., po tym zaś terminie będą one w ciągu 1/2 roku wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego.

Zarządzenie to wydane zostało w formie rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Radą Banku Polskiego, a to zgodnie z art. 49 Statutu Banku, przewidującym ten sposób wycofywania z obiegu biletów bankowych.

Wycofywanie banknotów wartości 5 zł. z datą 1919 r. i 1924 r. zostało zarządzone wobec wypuszczenia w b. r. biletów zdawkowych tej samej wartości.

FAŁSZYWE DOLARY.

W ostatnich czasach pojawiać się znowu zaczęły na rynku fałszywe banknoty dolarowe w różnych odcinkach — przeważnie drobne, które od dłuższego czasu pozostawały w ukryciu, bądź które w ostatnich czasach sprowadzone zostały z krajów ościennych. Oszukiwaniu łatwowiernych sprzyja pokątny handel walutami. Ostrzegamy przed tym manewrem spekulacyjnym.

UISZCZANIE PODATÓW WEKSLAMI.

Sfery handlowe i przemysłowe w Polsce złożyły w M-stwie Skarbu projekt uiszczania należności podatkowych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe wekslami. Chodzi mianowicie o zezwolenie ministra skarbu na przyjmowanie przez podległe sobie urzędy, od zalegających płatników weksli, któreby były dyskontowane w Banku Polskim. Z chwilą przyjęcia weksli tytułem należności podatkowych, Urzędy Skarbowe miałyby zdejmować nałożone sekwestry. Projekt ten sam przez się pożyteczny i ułatwiający ogromnie obroty w polskim handlu i przemyśle, jako oparty na kredytach Banku Polskiego, nie posiada wielkich szans urzeczywistnienia, gdyż, jak wiadomo, czynniki rządowe zmierzają do jaknajdalej idących restrykcji kredytowych, ze względu na niepewną sytuację złotego.

WYWÓZ ZBOŻA W PIERWSZEM PÓŁROCZU R. B.

W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy r. b. wywóz żyta i pszenicy ustał absolutnie. Dla porównania, jak wielkie szkody poniosło przez to Państwo i jak daleko sięgały skutki nieurodzaju, należy nadmienić, iż w pierwszej połowie r. ub. wywieziono samego żyta 50.588 tonn, wartości 7.180 tys. zł., a w ciągu całego roku wywieziono żyta za 16.511 tys. zł. Jęczmienia wywieziono w omawianym okresie 14.038 tonn, wartości 3.618 tys. zł., wobec 42.662 tonn, wartości 6.200 tys. zł. w pierwszem półroczu 1924 r. Według tymczasowych obliczeń, tegoroczny urodzaj pozwoli nam na wywiezienie ilości zboża, a więc żyta, a nawet pszenicy i owsa w ilości, przekraczającej wywóz w r. 1924.

PRELIMINOWANE DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE W SIERPNIU.

Zgodnie z preliminarzem budżetowym, przewidywane dochody w sierpniu r. b. mają wynosić: dochody z administracji 108.389.757 zł., z przedsiębiorstw 1.567.500 zł., z monopoli 39.155.000 zł. Razem dochody państwowe w sierpniu mają wynosić 149.112.257 zł., co łącznie z pozostałością kasową z lipca r. b. wynosi 161.112.257 zł. Wydatki natomiast są przewidywane: na administrację 158.868.494 zł., na przedsiębiorstwa 1.551.047 zł., na monopole zaś wydatków preliminarz nie przewiduje. Wydatki państwowe w sierpniu łącznie przewidywane są w wysokości 160.419.541 zł. Z zestawienia ogólnego wyniku: przewidywana nadwyżka dochodów nad wydatkami w wysokości 692.716 zł.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Już wyszedł Nr. 16 „Przemysłowca", organu stanu średniego. Na interesującą treść między innemi składają się następujące artykuły: O polskość przemysłu. — K. Chmielewski. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Pleszewie. — Br. Szkolnictwo zawodowe — K. J. Co jest przeszkodą normalnej pracy w rzemiośle malarskiem — Ski. Ruch czekowy i jego znaczenie. Bank Polski w obronie złotego. Położenie w rzemiośle stolarskiem. Pozatem obszerny dział kroniki gospodarczej i liczne uwagi z dziedziny podatkowej.

POMOCE PROPAGANDOWE

ORGANIZACJA OSZCZĘDNOŚCI W SZKOLE.

Rozpoczynający się rok szkolny winien skłonić instytucje oszczędnościowe (Komunalne Kasy Oszczędności, Kasy Stefczyka, Spółdzielnie kredytowe) do intensywnej pracy propagandowej w szkole.

Usiłowania w tym kierunku zostały przez Ministerstwo Oświaty zasadniczo poparte w okólniku, który umieszczamy na innem miejscu.

W jakim kierunku winna iść współpraca instytucyj oszczędnościowych z nauczycielstwem?

Dostarczenie odpowiedniego materjału propagandowego i informacyjnego, oto zadanie pierwsze.

Do tego celu służyć może doskonale znany naszym czytelnikom plakat E. Bytrymowicza.

Stanowić on może temat pogadanki rozwiniętej na zasadzie szeregu artykułów umieszczonych w naszem wydawnictwie a traktujących o znaczeniu osobistem i społecznem oszczędności. Doskonałą pomoc dla nauczycieli w opracowaniu pogadanek o oszczędności stanowi broszura W. Struszkiewicza „O konieczności oszczędzania". W te pomoce propagandowe winny instytucje oszczędnościowe zaopatrzyć szkoły miejscowe.

Do propagandy na wsi za pośrednictwem młodzieży szkół rolniczych służyć może doskonale broszura nasza „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą".

Samą organizację szkolnych oszczędności najłatwiej jest ująć w formie mareczek oszczędnościowych. Instytucja organizująca szkolne oszczędności, naturalnie w porozumieniu z nauczycielstwem, winna pamiętać o tem, iż tą drogą trafia do rodzin. Winna przeto dostarczać młodzieży materjału propagandowego, skierowanego raczej w stronę starszych.

Celem ułatwienia instytucjom, pragnącym podjąć trudną pracę na terenie szkolnym, podajemy wzory mareczek. Marki te mogą opiewać na różne sumy od 5 gr. do 1 złotego.

Wzory te podajemy celem przeprowadzenia ankiety, które z podanych rysunków najbardziej odpowiadają celowi. Te mareczki wykonamy w większej ilości i będziemy mogli je dostarczać wraz z odpowiednio przygotowanemi karnecikami.

Prosimy o wypowiedzenie się, które z podanych wzorów instytucja przyjęłaby u siebie.

Mareczki te wykonane będą w kolorach.

Cena zostanie skalkulowana w zależności od ilości jaką instytucje zechcą zamówić.

Nadmieniamy, iż cena za 1000 egz. nie przekroczy 1 złotego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	32 zł.
Kwartalnie	8 zł.
Miesięcznie	3 zł.

Ceny ogłoszeń:

Strony okładki		400 zł.
Za tekstem:	1/1 strona	300 zł.
	1/2 strony	150 zł.
	1/4 strony	100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o. Drukarnia P. K. O., Bugaj 5,